Dziś 8 stron
Nr. 334 (734)
WARSZAWA, CZWARTEK 5 GRUDNIA 1946 R. (A)
Cena numeru 3 złote
ROK 52

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA
PRZYJMUJE INTERESANTÓW OD GODZINY 12-ej DO 2-ej PO POŁUDNIU

ADMINISTRACJA
CZYNNA OD GODZINY 8-ej DO 15-ej
KONTO W BANKU »SPOŁEM« ODDZIAŁ W WARSZAWIE Nr 195
KONTO W P. K. O. Nr I-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
WARSZAWA
Al. Jerozolimskie 121
TELEFONY:
REDAKTOR NACZELNY 8.85-01
SEKRETARZ REDAKCJI 8.85-02
ADMINISTRACJA WYDAWNICTWA 8.85-04
DZIAŁ OGŁOSZEŃ 8.85-05
ZARZĄD DRUKARNI 8.85-06
DRUKARNIA 8.79-61

Czy tylko krótkowzroczność?

Krótkowzroczność fizyczna nie jest groźna. Wystarczy włożyć okulary i człowiek widzi normalnie. Gorzej jest z krótkowzrocznością polityczną, która już nieraz w dziejach ludzkości doprowadzała do największych klęsk. Jako typowy przykład wystarczy chyba wymienić politykę „monachijską" i wszystkie jej konsekwencje.

Trudno zaś inaczej, jak krótkowzrocznością, nazwać to, co się dzieje obecnie w Wielkiej Brytanii w odniesieniu do Niemiec i co doszło do punktu kulminacyjnego podczas wizyty przywódcy niemieckiej social-demokracji, Schumachera, w Londynie. Jak czytelnicy wiedzą z depesz, Schumacher jest podejmowany przez kierownictwo Labour Party, przemawia na konferencjach prasowych, zapraszany jest przez towarzystwa uniwersyteckie i zbiera oklaski publiczności angielskiej i specjalnie zaproszonych jeńców niemieckich.

Na pierwszy rzut oka sprawa wygląda dość niewinnie. Socjalistyczny rząd Wielkiej Brytanii zaprasza przywódcę socjalistycznej partii niemieckiej, by razem omówić zagadnienie przyszłości Niemiec. Oczywiste jest, że Niemcy w zasadzie nie będą w przyszłości wyłączone z rodziny narodów europejskich, oczywiste jest, że właśnie partie robotnicze powołane są do tak zwanej „reedukacji" narodu niemieckiego, oczywiste jest, że powinno nastąpić pewne porozumienie z demokratycznymi czynnikami wewnątrz społeczności niemieckiej.

Ale tak sprawy się przedstawiają właśnie tylko na pierwszy rzut oka. Obecny stan — polityczny, gospodarczy, kulturalny i, co jest może najważniejsze, psychiczny — narodu niemieckiego, jeszcze bardzo daleki jest od tego, by możliwe było już teraz przyjęcie Niemiec do grona narodów demokratycznych. Obecny stan niemieckiej socjaldemokracji (SPD), której przywódcą jest właśnie Kurt Schumacher, bynajmniej nie uprawnia nas do przekazania w jej ręce losów narodu niemieckiego. Nas — oznacza w tym wypadku nie tylko Polaków, lecz wszystkie narody cywilizowane, nie wyłączając Anglików.

Dr Schumacher powołuje się zapewne w swych przemówieniach na ostatnie wielkie sukcesy wyborcze SPD, a w szczególności na wybory samorządowe w Berlinie w październiku rb., podczas których SPD otrzymała blisko milion głosów, gdy tzw. Socjalistyczna Partia Jedności (SED) otrzymała tylko 380 tys. głosów, a pozostałe partie razem wzięte około 600 tys. głosów. Ten wielki sukces socjaldemokracji niemieckiej powiększa jednak tylko nasz brak zaufania do SPD. Pozwolimy sobie przypomnieć Anglikom, co pisały nie tak dawno o tych wyborach dwa czasopisma londyńskie.

„Tribune" (tygodnik nieomal rządowy), zwrócił uwagę na to, że SPD otrzymała więcej głosów, niż podczas ostatnich wyborów przed Hitlerem, że możliwe to było tylko dzięki „nacjonalistycznej i antyradzieckiej platformie wyborczej" tego stronnictwa, które „niewątpliwie zgromadziło wiele głosów byłych sympatyków hitleryzmu". Identycznie wypadła ocena czasopisma „The Economist", które stwierdziło, że „wśród głosujących na listy socjaldemokracji było wielu, którzy tak uczynili nie z powodu sympatii dla programu socjalistycznego, lecz z powodu haseł antyradzieckich kierownictwa SPD". Poza tym, jak podkreśla „Economist" SPD „w sposób bardziej gwałtowny, niż jakakolwiek inna partia, wysunęła żądanie powrotu niemieckich prowincji wschodnich do Niemiec".

Gdy się zestawia te słuszne oceny z wypowiedziami Schumachera w Londynie w sprawie „odrodzenia Niemiec" lub możliwości „Anschlussu" Austrii, w sprawie naszych Ziem Zachodnich lub Churchillowskich koncepcyj Stanów Zjednoczonych Europy — nie ma żadnych wątpliwości, że niemiecka socjaldemokracja jest obecnie stronnictwem bardziej nacjonalistycznym, niż socjalistycznym, bardziej szowinistycznym, niż robotniczym, i to zarówno w doborze swych haseł, jak i co do składu swych członków i sympatyków. Nie z takim stronnictwem i nie z takimi przywódcami dyskutować możemy o problemach przyszłości Niemiec.

Postawiłem przy tytule artykułu znak zapytania. Bo teoretycznie możliwe jest jeszcze inne wytłumaczenie owacyjnego przyjęcia dra Schumachera w Londynie. Możliwe jest, że chodzi tu nie o krótkowzroczność, lecz o świadome poparcie dla „odwetowych" koncepcyj SPD, o świadome dążenie do współpracy z Niemcami — takimi, jakie są obecnie. Ewentualni zwolennicy takich teoryj w Anglii czy gdzie indziej powinni pamiętać o jednym: wszelkie istotne odchylenia od dotychczas uzgodnionych przez Zjednoczone Narody decyzyj w sprawie Niemiec, są tylko krokiem w kierunku odrodzenia imperializmu niemieckiego i mogą się stać wskutek tego poważną groźbą dla pokoju i bezpieczeństwa światowego. Tego chyba nie życzy sobie człowiek, dający się nabierać na litość nad „biednymi" Niemcami.

Grzegorz Jaszuński.

Ambasador tow. Lange przemawia w O.N.Z.

Zerwanie stosunków z gen. Franco

to pierwszy krok ku wolności narodu hiszpańskiego

USA wzywa Franco do ustąpienia

lecz sprzeciwia się zastosowaniu sankcji

N. JORK (PAP). — Delegacja amerykańska przedłożyła komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ rezolucję, wzywającą generała Franco do wyrzeczenia się władzy, by umożliwić narodowi hiszpańskiemu wypowiedzenie się w wolnych wyborach. Przejściowo miałby sprawować władzę tymczasowy rząd hiszpański.

Rezolucja stwierdza, że rząd Franco nie reprezentuje narodu hiszpańskiego. W myśl rezolucji Zgromadzenie Generalne ONZ ma uchwalić zakaz przyjmowania przedstawicieli rządu Franco do instytucji ONZ, jak również zabronić temu rządowi udziału w konferencjach międzynarodowych.

Rezolucja ta została wniesiona w czasie debaty nad wnioskiem polskim w sprawie Hiszpanii.

MÓWI AMBASADOR TOW. LANGE

Debatę otworzył przedstawiciel Polski, amb. tow. Lange. „ONZ powstała jako rezultat zbiorowego wysiłku Narodów Zjednoczonych w wojnie przeciwko hitlerowskim Niemcom, faszystowskiej Italii, imperialistycznej Japonii i ich satelitom.

Jedynym partnerem faszystowskim państw osi, który utrzymał się przy życiu do tej pory, jest faszystowski rząd w Hiszpanii z gen. Franco na czele. Ten sprzymierzeniec Hitlera i faszyzmu wywołuje tarcia między Narodami Zjednoczonymi, dostarcza schronienia pokonanej ideologii faszystowskiej, niemieckim kapitałom, przemysłowcom i kupcom. Istnienie jego staje się ogniskiem nadziei tych wszystkich elementów, które, pokonane przez zwycięskie Narody Zjednoczone, liczą na rozłam wśród zwycięzców.

Amb. tow. Lange stwierdził następnie, że powszechnie znane fakty o reżimie gen. Franco i zagrażaniu przezeń pokojowi światowemu uległy potwierdzeniu w wyniku badań specjalnej komisji hiszpańskiej Rady Bezpieczeństwa, która oświadczyła, że reżim Franco jest reżimem czysto faszystowskim, że w czasie wojny wydatnie pomagał osi.

ZERWAĆ STOSUNKI Z GEN. FRANCO

Przechodząc do obecnej sytuacji w Hiszpanii, amb. tow. Lange przypomniał, że rząd Franco odmawia wydania przedstawicieli hitlerowskich i utrudnia przejęcie kapitału niemieckiego w Hiszpanii przez Radę Aliancką. Wspominając o aferze faszysty belgijskiego Degrelle'a, stwierdził, że zachowanie się reżimu Franco wobec innych narodów jest wynikiem kontynuowania przez niego ideologii faszystowskiej.

W chwili obecnej 19 członków ONZ nie utrzymuje stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią Franco. 7 członków ONZ: Czechosłowacja, Guatemala, Meksyk, Panama, Polska, Wenezuela i Jugosławia uznały rząd republikański na emigracji — premiera Girala. Parlamenty: Francji, Kuby, Costariki, Ekwadoru, Peru i Urugwaju wezwały swe rządy do zerwania z Franco. Parlament Norwegii wezwał rząd norweski do udzielenia pomocy w przywróceniu demokracji w Hiszpanii.

Członkowie komisji zalecili, ażeby do czasu zmiany sytuacji w Hiszpanii Generalne Zgromadzenie ONZ poleciło swym członkom zerwanie stosunków dyplomatycznych z Hiszpanią.

Polska, jeden z sygnatariuszy raportu nadal utrzymuje, że zerwanie stosunków dyplomatycznych Narodów Zjednoczonych z Hiszpanią jest pierwszym krokiem, warunkującym narodowi hiszpańskiemu odzyskanie wolności. Polska sądzi, że i pozostali sygnatariusze nie zmienili swej opinii.

SPRAWA JEST PROSTA I JASNA

Delegat polski zaznaczył, że od czasu prac Rady Bezpieczeństwa nad sprawą hiszpańską sytuacja w Hiszpanii uległa dalszemu pogorszeniu. Uciskany naród hiszpański może pewnego dnia rozpocząć wojnę domową, a w tej wojnie obie strony mogłyby uzyskać poparcie różnych członków ONZ. Pozytywna akcja ONZ przeciwko Hiszpanii może tylko ułatwić narodowi hiszpańskiemu usunięcie rządu Franco. Wątpliwe jest, czy kiedykolwiek znajdowała się przed ONZ sprawa tak prosta i jasna.

Kończąc swe przemówienie ambasador tow. Lange wezwał komisję do przyjęcia dwóch polskich wniosków w sprawie hiszpańskiej: jednego, wzywającego do zerwania stosunków dyplomatycznych, drugiego — nie dopuszczającego rządu Franco do udziału w żadnej organizacji międzynarodowej.

KTO POPARŁ WNIOSEK POLSKI?

W dyskusji delegaci Wenezueli, Urugwaju i Guatemali poparli propozycję Polski w sprawie zerwania stosunków z Hiszpanią. Natomiast przedstawiciele Salvadoru, Costariki i Nikaragua wystąpili z obroną zasady nieinterwencji w sprawy wewnętrzne Hiszpanii.

Wobec podziału opinii wśród krajów Ameryki Łacińskiej nie wydaje się, aby wniosek Polski o zerwanie stosunków z Franco przeszedł. Istnieją natomiast możliwości wprowadzenia pewnych poprawek do ostatniej propozycji amerykańskiej, które nadałyby krokowi Narodów Zjednoczonych odpowiednią ostrość.

GIRAL OBSERWUJE DEBATĘ HISZPAŃSKĄ W ONZ

MEKSYK (SAP). Premier Hiszpanii Republikańskiej, Jose Giral, który przybył specjalnie do Meksyku, aby uczestniczyć w uroczystościach związanych z objęciem władzy przez prezydenta Alemana, udał się do N. Jorku. Giral będzie mógł na miejscu śledzić rozwój sprawy hiszpańskiej, poruszonej w ONZ.

Mimo próśb dziennikarzy, Giral odmówił złożenia jakiejkolwiek deklaracji, zanim ONZ nie poweźmie określonego stanowiska w sprawie Hiszpanii.

DZIWNA ARGUMENTACJA SENATORA CONNALLY

NOWY JORK (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ponownie zabrał głos senator Connally. Connally oświadczył, że Stany Zjednoczone nie godzą się na zewnętrzną akcję przeciwko rządowi hiszpańskiemu. Wśród delegatów wywołał zdziwienie argument przytoczony przez Connally'ego. Oświadczył on mianowicie, że zerwanie stosunków dyplomatycznych z rządem Franco doprowadziłoby do wojny domowej w Hiszpanii, co jest niebezpieczne z tego względu, że obie walczące strony znalazłyby natychmiast protektorów zagranicznych. Obserwatorzy polityczni zastanawiają się z jakiej strony przyszłaby pomoc dla gen. Franco.

W dalszym ciągu zabrała głos przedstawicielka Indii Nehru oraz delegat Polski tow. min. Lange, którzy wyrazili przekonanie, że wszyscy członkowie ONZ powinni się zdobyć na jakąś wspólną linię postępowania wobec Franco.

Tow. Cynka Janina zwerbowała 63 członków do PPS

1947
STYCZEŃ
500000
PPS PARTIA
pół milionowa!

Tow. Cynka Janina zameldowała wstąpienie do Partii 63, zwerbowanego przez siebie członka. Tow. Cynka jest aktywną działaczką na terenie kolejarskim, jest ona członkiem Dzielnicy Warszawa — Zachód Kolejarze i bierze żywy udział w organizowaniu kół.

Niezależnie od tego tow. Cynka prowadzi ożywioną pracę na terenie zawodowym.

Działalnością swoją wykazuje nasza dzielna towarzyszka, że kobiety w ruchu socjalistycznym mogą odegrać bardzo poważną rolę.

Zapytana, jak może pogodzić pracę zawodową z pracą społeczną i polityczną, odpowiedziała z pewnym zdziwieniem:

— „Nie zastanawiam się nad tym i nie wiem. Wiem jedno tylko, że jeżeli nasi towarzysze mogli za sprawę oddać życie, jeżeli mogli cierpieć w więzieniach, to nam, którzy mienimy się ich następcami nie wolno ustawać w pracy".

Po załatwieniu 17 spornych punktów

dyskusja w sprawie Niemiec

Atmosfera kompromisu w obradach W. Czwórki

NOWY JORK (PAP). — Rada Ministrów Spraw Zagranicznych zaakceptowała zasadę równości odszkodowań dla Jugosławii i Grecji. Byrnes poczynił zastrzeżenia w sprawie pozostania wojsk sprzymierzonych w Krainie Julijskiej na wypadek, gdyby Jugosławia odmówiła zatwierdzenia traktatu pokojowego. Mołotow zgodził się na włączenie do traktatu klauzuli, stwierdzającej, że stosunki włosko - austriackie zostały uregulowane po zawarciu umowy w sprawie Tyrolu. Ogółem W. Czwórka uzgodniła 8 artykułów traktatów, które dotychczas były sporne.

JESZCZE 17 PUNKTÓW

N. JORK (SAP). Jak podaje korespondent Francuskiej Agencji Prasowej, koła radzieckie w N. Jorku dają do zrozumienia, że Mołotow ma zamiar wkrótce powrócić do Moskwy. Konferencja ministrów spraw zagranicznych przeprowadzi wstępny egzamin problemów niemieckich — a poza tym Wielka Czwórka ma jeszcze 17 punktów traktatowych do rozpatrzenia.

4 PROBLEMY TRAKTATU Z NIEMCAMI

NOWY JORK (SAP). Byrnes wyraził pewność, że rada 4-ch ministrów spraw zagranicznych zakończy prace nad traktatami pokojowymi z satelitami Niemiec w ciągu najbliższych dni i, że bezpośrednio rozpoczęte zostaną rozmowy w sprawie Niemiec. Byrnes będzie nalegał na włączenie sprawy Austrii w dyskusję nad Niemcami. Byrnes odmówił sprecyzowania najważniejszych punktów traktatu z Niemcami, lecz prasa podaje je w następującej kolejności: 1) granice Niemiec, 2) gospodarcze połączenie stref okupacyjnych z dniem 1 stycznia 1947 r., 3) ujednolicenie stopy życiowej ludności niemieckiej, 4) utworzenie wspólnej instytucji importowo - eksportowej dla wszystkich stref i rozpoczęcie odbudowy samowystarczalnej gospodarki niemieckiej.

Sprawozdawca Francuskiej Agencji Prasowej dodaje, że atmosfera dobrej woli i kompromisu, w jakiej odbywają się narady Wielkiej Czwórki, dodaje otuchy, że jednak będzie osiągnięte zgodne porozumienie.

Spółdzielcy polscy w Moskwie

MOSKWA (PAP). Członkowie delegacji spółdzielców polskich przebywający w Moskwie, odbyli dłuższą konferencję w zarządzie kooperatywy spożywczej okręgu moskiewskigo. Delegaci zwiedzili jedną z wiejskich spółdzielni spożywczych pod Moskwą, zapoznając się dokładnie z systemem pracy, sprzedaży, rachubą spółdzielni i wszystkimi szczegółami jej działalności.

Wojska perskie otrzymały rozkaz

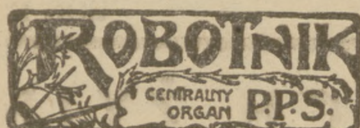
wkroczenia do Azerbejdżanu

LONDYN (SAP). — Rząd centralny w Teheranie wydał wojsku rozkaz wkroczenia do Azerbejdżanu i rozbrojenia milicji prowincjonalnej.

LONDYN (PAP). — Rząd Azerbejdżanu postanowił rozdać broń wszystkim robotnikom, członkom milicji ludowej i organizacjom młodzieży, ażeby umożliwić obronę. W całym Azerbejdżanie odbyły się wiece, na których wzywano lud do walki.

TEHERAN (SAP). — Premier Ghavan ogłosił, że wybory do parlamentu w Iranie odbędą się w całym Iranie w dn. 11 grudnia z wyjątkiem Azerbejdżanu. Wybory w Azerbejdżanie odbędą się po wejściu tam wojsk rządu centralnego.

W dobrze poinformowanych kołach przypuszczają, że wojska rządu teherańskiego będą usiłowały wejść do Azerbejdżanu w ciągu najbliższych trzech dni.



Warszawa, dn. 4 grudnia 1946 r.

Fundusz wyborczy

CENTRALNY Komitet Wykonawczy Polskiej Partii Socjalistycznej postanowił utworzyć partyjny fundusz wyborczy, aby sprostać zadaniom, jakie stoją przed naszą partią w związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Ustawodawczego.

W odezwie CKW PPS czytamy: „Musimy zmobilizować wszystkich uświadomionych, musimy uświadomić tych ludzi dobrej woli, których kłamliwa propaganda reakcji trzyma wciąż jeszcze zdala od obozu demokracji i postępu".

Aby tego dokonać, potrzebne są fundusze. Niewybaczalnym błędem byłoby, gdybyśmy nie uświadomili szerokich mas społeczeństwa o naszych celach, osiągnięciach i dalszym programie. Musimy rzucić masom wyborczym odpowiedni materiał, który bez krzykliwej propagandy i wrzaskliwej agitacji, ale przez rzeczową i zrozumiałą argumentację trafi do ich przekonania.

Ze względu na to, że wybory są aktem doniosłej wagi, z czego zdaje sobie sprawę każdy obywatel, a zwłaszcza każdy członek PPS, musimy poprzeć naszą partię i doprowadzić do zwycięstwa wyborczego bloku demokratycznego.

Jesteśmy pewni, że wszyscy członkowie PPS oraz szerokie rzesze sympatyków naszej partii odpowiedzą z entuzjazmem na apel CKW PPS i przyczynią się do powodzenia zbiórki na Fundusz wyborczy.

O wyższą stopę życiową

GOSPODARKA polska, zniszczona przez okupanta hitlerowskiego, musi uczynić wielki wysiłek aby zapewnić dobrobyt szerokim masom społeczeństwa. Technicy polscy, obradujący obecnie w Katowicach, mają znaleźć praktyczne rozwiązanie dla zadań wytyczonych przez rząd na okres najbliższych 3 lat.

Pamiętać musimy o tym, że przy realizacji planu gospodarczego musimy liczyć w pierwszym rzędzie na własne siły i dlatego koniecznną jest mobilizacja całego narodu na tym odcinku życia. Jest rzeczą oczywistą, że starać się będziemy również o kredyty zagraniczne i im więcej ich otrzymamy, tym szybciej przeprowadzi się odbudowę zniszczeń wojennych.

Dla dokładnego zrozumienia zadań planu trzyletniego, warto zapoznać się z oświadczeniem tow. min. Minca, który powiedział, że po to, aby zrealizować plan, trzeba wygrać trzy wielkie bitwy w r. 1947.

Pierwsza, to bitwa o handel zagraniczny, w której naszym największym atutem będzie węgiel; druga, to bitwa o plan techniczny, w której wykażą swoje umiejętności nasi technicy — awangarda świata pracy, — zadaniem ich będzie racjonalne wykorzystanie urządzeń przemysłowych dla osiągnięcia maksimum wydajności; trzecia wreszcie bitwa toczyć się będzie na odcinku finansowym. Chodzi tutaj o jak najoszczędniejszą gospodarkę. Nie należymy do narodów bogatych, które mogą trwonić pieniądze na rzeczy niepotrzebne, nie możemy sobie pozwolić na marnowanie odpadków, na niszczenie maszyn przez nieodpowiednią konserwację.

Celem naszym jest podniesienie stopy życiowej mas. Środkiem — rozwój techniki i przemysłu. Stąd wypływa konieczność poważnego wysiłku inwestycyjnego.

Kongres Techników był poświęcony tym sprawom i po przez wymianę poglądów między fachowcami przyczynił się do usprawnienia wytwórczości i realizacji 3 letniego planu odbudowy kraju.

W USA rośnie fala strajkowa

100 tys. osób w Kalifornii porzuciło pracę

Maleje nadzieja na rychłą likwidację strajku górników

Byrnes stwierdza osłabienie pozycji międzynarodowej St. Zjednoczonych

KALIFORNIA (SAP). — 100.000 członków Amerykańskiej Federacji Pracy (AFL) porzuciło we wtorek pracę w przemyśle i w handlu, co praktycznie izoluje milion mieszkańców brzegu zatoki San Francisco.

Strajk stanowi protest przeciw importowanym łamaczom strajku, wyładowującym towary w dwóch rządowych składach.

Ze strajku wyłączeni są pracownicy instytucji użyteczności publicznej jak apteki, szpitale i t. p.

STRAJK OSŁABIŁ POZYCJĘ USA

N. JORK (PAP). — Nadzieja na załatwienie sporu między Związkiem Górników i właścicielami kopalń jest coraz słabsza. Państwowy zarząd kopalń węgla zezwolił właścicielom kopalń na nałożenie grzywny na strajkujących górników za każdy dzień strajku.

Korespondent jednego z dzienników twierdzi, iż Byrnes zwrócił się do prez. Trumana z żądaniem natychmiastowego zlikwidowania strajku, który „poważnie osłabił stanowisko St. Zjednoczonych na konferencji Wielkiej Czwórki".

LEWIS BRONI PRAW KONSTYTUCYJNYCH

WASZYNGTON (SAP). Sędzia Goldsborough orzekł, że Lewis jest winien zlekceważenia sądu. Lewis zareagował, oskarżając sąd o usiłowanie przełamania strajku nakazem. Przed odczytaniem wyroku Lewis oświadczył:

„Kongres orientował się w brudach poprzednich nakazów przeciwstrajkowych i dlatego uchwalił w roku 1932 akt Norris La Guardia. Akt ten — mówi Lewis — postanawia, że sąd nie może wydawać nakazów w żadnym zatargu na tle warunków pracy. Górnicy mają zatarg z dyrekcją na temat warunków pracy w kopalniach, przede wszystkiem na temat straszliwie brutalnego zwyczaju, który każe górnikom pracować pod ziemią przez 54 godziny na tydzień. Konstytucja zakazuje niewolniczego przymusu pracy. Konstytucja jest dla wszystkich, także i dla górników. Nakaz pana sędziego — usiłuje pozbawić górników ich praw konstytucyjnych. Nie mogę zgodzić się na kierunek, który byłby zaprzepaszczeniem konstytucyjnych praw, jakie przysługują naszej unii".

Rzecznicy rządu zamierzali skłonić sędziego Goldsborough do nałożenia na Lewisa i na górników grzywny 200.000 dolarów za każdy dzień strajku.

Wyjazd delegacji na Kongres Słowiański do Belgradu

Na ogólnosłowiański Kongres, który odbędzie się w Belgradzie, wyjechała w dniu 3 grudnia z ramienia PPS delegacja w składzie następującym: tow. min. Kaczorowski, tow. St. Dobrowolski, kierownik wydziału zagranicznego CKW PPS, prof. dr Piwowarski oraz przedstawiciel SAP, tow. Rawicz.

Wallace atakuje prasę i radio USA

NOWY JORK (PAP). W przemówieniu wygłoszonym w Pensylwanii, Wallace zarzucał prasie i rozgłośniom radiowym USA, szerzenie fałszywych wiadomości na temat Zw. Radzieckiego. Mowca podkreślił raz jeszcze, że dla zabezpieczenia pokoju niezbędna jest współpraca ze Zw. Radzieckim. Wallace poruszył również sytuację na Środkowym Wschodzie i ostro krytykował politykę trustów naftowych w Iranie, Iraku i Arabii.

Bomby w Kairze

LONDYN. Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek wybuchło jednocześnie 5 bomb w różnych częściach Kairu. 2 policjantów odniosło rany. Wybuchy wyrządziły znaczne szkody.

Wincenty Auriol przewodniczącym parlamentu francuskiego

PARYŻ. Wincenty Auriol (socjalista) wybrany został przewodniczącym Zgromadzenia Narodowego 284 głosami socjalistów, MRP i prawicy przy 559 obecnych, tj. 5 głosami ponad absolutną większość. Kandydatura komunisty Cachina uzyskała 170 głosów, a kandydatura radykała Varenne — 96 głosów.

Auriol był przewodniczącym Konstytuanty, która uchwaliła nową konstytucję Francji.

PARYŻ (SAP). Dziś Zgromadzenie Narodowe wybierze premiera nowego rządu. Jedynym kandydatem na premiera jest na razie tylko Maurycy Thorez (komunista), lecz żeby zostać wybranym, musi on uzyskać przynajmniej 309 głosów.

Gdyby Thorez w pierwszym głosowaniu nie został wybrany, — co mogłoby nastąpić w wypadku, gdyby głosowali za nim tylko komuniści, socjaliści i pewna ilość posłów z kolonii, koniecznym byłoby drugie, a może nawet i trzecie głosowanie.

MRP mogłoby wtedy wysunąć jednego ze swych kandydatów przypuszczalnie Bidault. Gdyby ani Thorez, ani Bidault nie zdołali otrzymać większości, wysuwane są nazwiska dwu kandydatów, mogących zapobiec kryzysowi rządowemu. Są to: Edward Herriot (radykał) i Feliks Gouin (socjalista).

Ferie Bożego Narodzenia przynaglają tempo prac ONZ

W sprawie veta jeszcze nie ma porozumienia

NOWY JORK (PAP). Przedostatni tydzień prac Generalnego Zgromadzenia ONZ rozpoczął się w nastroju optymistycznym. Do końca bieżącego tygodnia mają być opracowane wszystkie zagadnienia. W niedzielę uzgodnione projekty będą wniesione na plenum Generalnego Zgromadzenia ONZ. Około 15 grudnia większość delegatów zamierza powrócić do domów. Również rada ministrów spraw zagranicznych ma do tego czasu uzgodnić wszystkie punkty traktatów pokojowych z b. satelitami „osi".

Podczas debaty nad sprawą rozbrojenia oraz ujawnienia ilości sił zbrojnych, wszystkie państwa wykazały dobrą wolę z której można wywnioskować, iż panuje ogólna chęć osiągnięcia pełnego porozumienia.

Natomiast podkomisja, wyłoniona przez komisję polityczną, nie osiągnęła porozumienia w sprawie veto.

Delegat Indii, Menon, zaproponował, aby Generalne Zgromadzenie zaleciło Radzie Bezpieczeństwa wzięcie pod uwagę zdobyte w ciągu ostatnich miesięcy doświadczenia. Umożliwi to przyjęcie zgodnych decyzji oraz wypełnienie zobowiązań.

Montgomery w Grecji

Możliwość upadku rządu Tsaldarisa

ATENY (SAP). Greckie koła liberalne przypuszczają, że zastąpienie obecnego rządu przez rząd koalicyjny jest bardzo bliskie i, że może to się stać nawet w czasie pobytu premiera Tsaldarisa w Nowym Jorku.

Z kół miarodajnych podają, że wizyta marsz. Montgomery'ego ma związek z wewnętrzną sytuacją polityczną Grecji. Montgomery ma podobno przedyskutować sprawę dalszych dostaw broni dla Grecji.

Montgomery złożył wizytę arcybiskupowi Damaskinosowi, a we wtorek był na śniadaniu u króla.

Wysocy urzędnicy greccy, którzy powrócili z Macedonii, dają „ponury obraz" tamtejszej sytuacji wojskowej. Liczba partyzantów dochodzi do 7.000 ludzi, dobrze uzbrojonych, rozporządzających moździerzami, działami przeciwpancernymi i przeciwlotniczymi.

LONDYN (SAP). Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych oświadczył, że rząd brytyjski wciąż jeszcze rozważa prośbę grecką z 14 października o dostarczenie dodatkowego uzbrojenia dla armii greckiej. Zaprzeczył on pogłoskom, jakoby rząd zadecydował już przychylić się do prośby Greków.

Mordowali ludzi aby zdobyć kolekcje szkieletów

Lekarze-potwory przed sądem

BERLIN (PAP). — Przed Trybunałem Międzynarodowym w Norymberdze rozpoczął się proces przeciwko 23 lekarzom niemieckim, którzy w obozach koncentracyjnych przeprowadzali na więźniach operacje i eksperymenty naukowe.

Podsądni oskarżeni są o zanurzanie więźniów w lodowatej wodzie na przeciąg 4 godzin i trzymanie ich na dworze bez odzieży przy temperaturze poniżej 0, w celu przeprowadzenia eksperymentu nad przywróceniem do życia osób zamarzniętych.

Akt oskarżenia zarzuca również lekarzom, iż zarażali więźniów malarią, w celu wypróbowania na chorych rozmaitych nowych środków. W obozie Sackenhausen poddawano więźniów działaniu gazów w celach eksperymentalnych. Aby dostarczyć uniwersytetowi w Strassburgu kompletną kolekcję szkieletów ludzkich, zamordowano 112 osób.

Burmistrz Offenbachu hitlerowcem

BERLIN (PAP). Z Wiesbaden donoszą, że burmistrz miasta Offenbach, Rebholz, jest pierwszym z wyboru ludności urzędnikiem niemieckim, który został przez okupacyjne władze wojskowe pozbawiony swego stanowiska i oddany pod sąd. Jak się okazuje, trzykrotnie sfałszował on kwestionariusze odnoszące się do jego hitlerowskiej przeszłości. Sąd skazał ex-burmistrza na 1 rok więzienia.

BERLIN (PAP). Chłopi bawarscy, uzbrojeni w łopaty i widły, zaatakowali obsługę amerykańskich samochodów ciężarowych w chwili, gdy zjawiły się w pobliżu miejscowości Ebersberg aby załadować kartofle, przeznaczone dla mieszkańców miast. Chłopi bawarscy, jak utrzymuje prasa niemiecka, bronią się wszelkimi sposobami przed wywozem żywności z Bawarii do północnych Niemiec.

Niemcy zwracają żydowskie mienie

BERLIN (PAP). Wszyscy Niemcy, którzy w czasach hitlerowskich podzielili się mieniem żydowskim lub wzięli je „na przechowanie", mają obecnie obowiązek zwrócić posiadane meble, przedmioty i odzież do Gminy Żydowskiej w Berlinie. Przedmioty te mają być przekazane potrzebującym pomocy uchodźcom żydowskim.

Reakcja podsyca walki bratobójcze w Chinach

„Prawda" o polityce Kuomintangu

MOSKWA. „Prawda" zamieszcza artykuł Marinina, stwierdzając, że reakcyjne kierownictwo Kuomintangu (partia, na której opiera się rząd południowo-chiński z gen. Czang-Kai-Szekiem na czele) dąży do kontynuowania wojny domowej.

„Rozkazy Kuomintagu o przerwaniu działań wojennych — pisze „Prawda" — są w istocie rzeczy manewrem, obliczonym na zdezorientowanie opinii publicznej w Chinach i za granicą. Wojska Kuomintangu otrzymały z USA nową broń i sprzęt wojskowy i prowadzą działania wojskowe przeciwko wojskom, kierowanym przez komunistów chińskich. W czasie wojny z Japonią wojska Kuomintangu nie uczestniczyły w operacjach bojowych na tak wielką skalę, jak w prowadzonych obecnie walkach przeciwko wojskom ludowym.

Zakończenie wojny przeciwko japońskim najeźdźcom było wykorzystane do rozbicia frontu demokratycznego. Kierownicy Kuomintangu sabotują uchwały polityki doradczej, bezceremonialnie łamią własne obietnice, szukając oparcia w amerykańskich kołach imperialistycznych.

Mimo protestów kół demokratycznych, Kuomintang zwołał w Nankinie tzw. Zgromadzenie Narodowe, gdzie reprezentowani są właściwie wyłącznie delegaci Kuomintangu.. Liga Demokratyczna i wszystkie główne stronnictwa bojkotują inscenizowane przez Kuomintang zgromadzenie narodowe. Jednocześnie armie Kuomintangu wzmogły ataki przeciwko wojskom narodowo-demokratycznym.

Takie praktyki prowadzą do zaostrzenia walki wewnętrznej w szeregach samego Kuomintangu".

„Będziemy demokratami jeśli zostawicie nam fabryki"

Prasa francuska o wizycie Niemców w Anglii

LONDYN (PAP). W kołach robotniczych Londynu i postępowej opinii publicznej wywołuje zdziwienie serdeczność z jaką podejmowani są w Londynie Niemcy, którzy przybyli w ubiegłym tygodniu do W. Brytanii.

„Manchester Guardian" ogłasza wywiad z szefem delegacji niemieckiej Schumacherem. Pismo liberałów podkreśla, że wizyta Niemców w Anglii ma duże znaczenie, jako wyłom w odosobnieniu, w którym dotychczas znajdują się Niemcy. Schumacher oświadczył, że „brytyjski plan upaństwowienia ciężkiego przemysłu w Zagłębiu Ruhry jest tylko martwą literą, a utworzenie nowego wydziału wykonawczego dla spraw gospodarczych brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych czyni socjalizację przemysłu nieprawdopodobną". Dyrektor tego wydziału zapewnił właścicieli stalowni, że „przemysł stalowy wróci do rąk jego właścicieli". „Manchester Guardian" pisze, że wątpliwości Schumachera są dowodem braku zaufania niemieckiej partii socjal-demokratycznej do wspólnej administracji brytyjskiej i amerykańskiej stref okupacyjnych w Niemczech.

Wkrótce przybędą do Anglii przedstawicielki organizacji Niemek. Wizyta ta ma na celu „odnowienie przyjaźni i przychylnego porozumienia pomiędzy kobietami obu krajów".

Dzienniki francuskie poświęcają wiele miejsca wizycie Schumachera w W. Brytanii.

„L'Aube" podkreśla ironicznie, że Schumacher zakomunikował W. Brytanii: „Uwolnijcie naszych jeńców i więźniów, zostawcie nam węgiel i fabryki, a staniemy się dobrymi demokratami".

Ameryka zwraca Austrii kopalnie nafty

WIEDEŃ (SAP). Amerykański wojskowy zarząd strefy okupacyjnej w Austrii przekazał w powiernictwo rządu austriackiego aktywa wszystkich towarzystw naftowych w amerykańskiej strefie okupacyjnej. Postanowienie to dotyczy jedenastu towarzystw naftowych.

Arcybiskup Yorku za porozumieniem ze Zw. Radzieckim

LONDYN. Arcybiskup Yorku oświadczył, że Brytyjczycy powinni okazać pełne poparcie swoim mężom stanu, którzy dążą do osiągnięcia porozumienia ze Zw. Radzieckim. Bez takiego porozumienia nie może być mowy o pokoju w Europie.

Skradzione klejnoty księżny Windsoru przeszmuglowano do Francji

LONDYN (PAP). Według doniesienia dziennika „Daily Graphic", większość klejnotów księżny Windsoru, skradzionych przed 6 tygodniami, znajduje się obecnie we Francji. Klejnoty przeszmuglowały przez komorę celną 4 dobrze ubrane kobiety.

Księstwo Windsoru byli bacznie śledzeni przez bandę złodziei biżuterii przez cały czas swego pobytu we Francji, lecz dopiero w Anglii nadarzyła się sposobność dokonania kradzieży. Po przesortowaniu kosztowności i wybraniu najcenniejszych sztuk, złodzieje udali się do Dover, gdzie oczekiwały na nich 4 elegancko ubrane kobiety. Każda z tych kobiet była obładowana klejnotami wielkiej wartości, mając na palcach pierścienie z diamentami, a na szyi i przegubach rąk — naszyjniki i bransolety ukryte pod płaszczami futrzanymi. Większe kamienie, przesłano agentom w Antwerpii i Brukseli, gdzie uległy przeszlifowaniu tak, aby uniemożliwić ich rozpoznanie.

Polscy włókniarze w ZSRR

MOSKWA (PAP). Do Moskwy przyjechała delegacja polskiego przemysłu włókienniczego z dyrektorem generalnym centrali i zarządu przemysłu włókienniczego inż. Wende na czele.

Delegaci zamierzają zapoznać się ze stanem przemysłu włókienniczego w ZSRR. Przewidziana jest wymiana myśli technicznej między członkami delegacji oraz specjalistami radzieckimi i wzajemna wymiana doświadczeń w dziedzinie włókiennictwa.

Członkowie delegacji wyrażają ogromne zadowolenie z bardzo owocnej wymiany doświadczeń i rozmów z fachowcami radzieckimi.

Tunel pod główną ulicą Moskwy

MOSKWA, (PAP). Odbyło się tu otwarcie tunelu pod główną ulicą Moskwy — ul. Gorkiego, w pobliżu jednego z najbardziej ruchliwych placów Moskwy. Tunel ten rozdzielony został na dwie części — jedna dla samochodów i trolleybusów, druga zaś dla pieszych. Tunel stanowi poważne odciążenie dla niezmiernie ożywionego ruchu ulicznego.

Nawet Niemcy przyznają sukcesy Polski w odbudowie Ziem Odzyskanych

W berlińskim „Telegrafie", który kilkakrotnie występował przeciwko ustaleniu obecnych granic politycznych na zachodzie, ukazał się ostatnio artykuł, przejawiający zaresztą nieco więcej trzeźwości politycznej. „Telegraf" stwierdza, że Polska poczyniła duże postępy na polu gospodarczym i mimo wszelkich trudności jej odbudowa gospodarcza postępuje nadspodziewanie szybko.

„Telegraf" zauważa, że przez uzyskanie Odry i Szczecina Polska otrzymała drugą drogę wodną o wielkim znaczeniu. „Przyszłość pokaże" — dodaje pismo niemieckie — czy Polska potrafi wykorzystać obszary, które posiada na Zachodzie. W każdym razie ma ona obecnie wszelkie możliwości, aby stać się jednym z najbogatszych krajów kontynentu".

Zgon Noskego

BERLIN (PAP). W Hanowerze zmarł na atak serca b. minister Reichswehry Gustaw Noske. Był on jednym z podejrzanych o udział w zamachu na życie Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r., został wówczas aresztowany i spędził pewien czas w więzieniach i obozach koncentracyjnych.

W kilku wierszach

— W pobliżu Strassburga (Francja), wydarzył się wybuch składu amunicji, który spowodował pożar w pobliskiej wiosce. W obrębie wielu kilometrów wyleciały szyby z okien.

— Przewodniczącym rady miejskiej w Berlinie, został wybrany socjal-demokrata, dr Otto Suhr, wiceprzewodniczącym przedstawiciel unii chrześcijańsko-demokratycznej dr Schreiber i członek socjalistycznej partii jedności — Geschke.

— Nowy rząd Saksonii składa się z premiera i 6 ministrów. Większość tek w nowym rządzie obejmie socjalistyczna partia jedności.

— W Aleksandrii i w Kairze dokonano 9 zamachów bombowych. O dokonanie zamachów podejrzewa się wafdystów i członków partii Muzułmańskiego Braterstwa.

— Leningradzkie zakłady budowy maszyn im. Stalina, kończą pracę nad budową potężnej turbiny wodnej dla odbudowywanej olbrzymiej elektrowni na Dnieprze „Dnieproges". Nowa turbina jest najpotężniejszą w Europie turbiną wodną. Moc jej wynosi 102.000 koni mechanicznych.

PRZEGLĄD PRASY

PRZED KRYZYSEM

„Rzeczpospolita" przedrukowuje z moskiewskiej „Prawdy" artykuł słynnego radzieckiego ekonomisty prof. E. Wargi na temat nadchodzącego kryzysu gospodarki kapitalistycznej:

W świecie kapitalistycznym szybko zaczyna wzmagać się strach przed zbliżającym się kryzysem gospodarczym, mimo, że jesteśmy obecnie świadkami największego może „boomu" w dziejach Stanów Zjednoczonych. Strach ten jest w zupełności uzasadniony. Historia kapitalizmu wykazuje, że każdy „boom" kończy się kryzysem i że te kryzysy powtarzają się co 7—10 lat. Marks udowodnił, że wewnętrzne prawa kapitalizmu muszą nieodwołalnie prowadzić do cyklicznego przebiegu produkcji przemysłowej i do periodycznie powtarzających się kryzysów. Obecny cykl w wyniku wojny światowej nie jest „normalny". W Stanach Zjednoczonych doprowadził on do „boomu", natomiast w większości innych krajów produkcja pozostaje jeszcze w tyle w porównaniu z okresem przedwojennym, utrzymując się na niskim poziomie kryzysowym.

Nowoczesna wojenna gospodarka krajów kapitalistycznych zawiera w sobie tendencję do zubożenia kraju. Tendencja ta jeszcze bardziej się wzmaga w wyniku zniszczeń spowodowanych działaniami wojennymi w powietrzu, na lądzie, na morzu. I rzeczywiście, wszystkie biorące udział w wojnie państwa kapitalistyczne z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych (i Kanady) wyszły z wojny bardzo zubożałe.

USA BEZ NAFTY

„Kurier Codzienny" pisze o znaczeniu nafty dla gospodarki i polityki Stanów Zjednoczonych:

W toku ostatniej wojny zużycie benzyny w Stanach Zjednoczonych bardzo wzrosło, mimo wielkich ograniczeń wprowadzonych w jej konsumowaniu dla ludności cywilnej. Z przedwojennych 150 milionów ton, spalanych w krążących po całych Stanach samochodach i lokomotywach Diesla, zużycie ropy naftowej i jej pochodnych wzrosło do zawrotnej sumy 225 milionów ton w stosunku rocznym. Przypomina to Amerykanom, że w tym tempie zużywane ich własne rezerwy naftowe wystarczą im na nie więcej, niż 13 lat. Teraz więc można zrozumieć dlaczego spojrzenia amerykańskie kierują się z takim zainteresowaniem na Bliski Wschód... Obszar ten bowiem, który dziś produkuje 27 milionów ton rocznie, jest jednym z najbardziej zasobnych w naftę rezerwuarów świata. Jego zapasy — według niepełnych danych z dotychczasowych obliczeń — przewyższają o jedną czwartą zapasy Stanów Zjednoczonych, a trzykrotnie — całej Ameryki Południowej. Jest wysoce prawdopodobne, że dokonane będą na Bliskim Wschodzie jeszcze nowe odkrycia geologiczne, które ujawnią dalsze bogate złoża drogocennego paliwa. Amerykanie mają około 40 proc. wszystkich bogactw naftowych Bliskiego Wschodu, zwłaszcza nad Zatoką Perską. Tak, jak się to wydaje obecnie, starają się oni eksploatować intensywnie te bogactwa, oszczędzając równocześnie zapasy półkuli zachodniej.

Wybory-od strony obywatela

Dlaczego potrzebne są zwartość i rozsądek narodu

Wybory — to moment, w którym obywatel demonstruje swój stosunek do istniejącego ustroju. Dlatego w okresie wyborów rządy starają się o ściślejszy kontakt z masami i bardziej liczą się z ich nastrojem.

Większość obywateli zasadniczo reprezentuje kierunek postępu, ponieważ postęp działa w interesie większości. Dlatego organizacje lewicowe, chcąc zyskać dla swojej działalności szeroką bazę sił społecznych, walczyły przede wszystkim o rozszerzenie praw wyborczych. Daszyński poświęcił tej walce szereg lat i w swoich pamiętnikach tłumaczy szeroko jej znaczenie.

Wprowadziwszy jednak większość na arenę polityczną, nie załatwia się tym samym sprawy postępu. Sam udział bowiem mas nie daje jeszcze gwarancji, że ich postawa będzie właściwa.

Konstytucja 3-go Maja leżała w interesie państwa, leżała w interesie narodu. Leżała równocześnie na drodze postępu. Tymczasem konstytucja została uchwalona przez mniejszość, a obaliła ją większość wbrew własnemu interesowi.

Jak to wytłumaczyć?

Uświadomienie polityczne

Obok innych przyczyn — przemożną rolę gra uświadomienie polityczne. Od niego zależy, czy zwycięża sprawa słuszna i właściwa. Tam gdzie tego uświadomienia brak, decyduje przypadek, decyduje aktywność reprezentantów tego czy innego poglądu. Masy szlacheckie podówczas tego uświadomienia nie miały. Dlatego kiesa magnacka łatwiej zdobyła większość, niż argumenty patriotów. Tylko mała część zdawała sobie sprawę z tego, że Polska ma do wyboru: rewolucję albo utratę niepodległości. Magnateria była ze zrozumiałych względów przeciwna rewolucji i wobec małego uświadomienia obywatelskiego, przeprowadziła swoje. W konsekwencji nastąpiła utrata niepodległości. Patriotom w rodzaju Rejtana pozostało samobójstwo, innym wychodźtwo.

W ciągu dziesiątek lat, które upłynęły od konstytucji majowej, krzepło i rozwijało się nasze poczucie narodowe. Daleko jednak w tyle za jego rozwojem pozostała świadomość obywatelska. Nie mógł się przyczynić do jej rozwoju krótki okres niepodległości, podcięty w dodatku rządami faszystowskimi.

Jesteśmy w tej chwili na ważnym zakręcie historii. Znowu — jak kiedyś — mamy do wyboru: byt państwa albo interes mniejszości, uaktywnionej tym że walczy o swoje ginące znaczenie.

Zwartość narodu

Zwartość narodu w momencie zagrożenia wypływa ze zdrowego instynktu, który skupia siły na ratunek zagrożonego państwa. Skończyła się wojna, ale nie ustała walka o formy pokoju. Wiemy o nowym odradzaniu Niemiec i wiemy, co dla nas znaczy takie odrodzenie. Wiemy o uderzeniach, wymierzanych w nasze ziemie zachodnie i wiemy, że sprawa tych ziem to sprawa przyszłości materialnej państwa, a więc sprawa przyszłości każdego z nas.

Interes państwa, interes narodu, tym samym interes przeciętnego obywatela — to w tej chwili zwarty front przeciw zakusom rozbicia nas, osłabienia, odwrócenia uwagi od zagadnień istotnych: odbudowy, umocnienia granic na zachodzie, umocnienia pozycji Polski na arenie międzynarodowej. Wobec tych zagadnień wszystko inne schodzi teraz na plan dalszy. To są fundamenty, bez których całe nasze życie zawiśnie w groźnej próżni.

Ale to właśnie czasem najtrudniej zrozumieć. Przyzwyczailiśmy się od wieków do wydzierania rządom obcym, wrogim — swojego prawa do bytu; z trudnością uczymy się zaufania do rządów, które są własne. Z niestałości polskiego bytowania zrodziła się histeria narodowego charakteru. Ciągle się boimy: że zostaniemy pozbawieni wolności, że zostaniemy zagłodzeni; każdemu z osobna wydaje się, że co wydrze, to jedynie będzie jego.

W ten sposób powstaje dojutrowość, gospodarka rabunkowa. Domagając się na wszystkie strony wielkich gwarancyj, nie zdajemy sobie sprawy z tego, że nie ma lepszych gwarancyj od wzrostu naszego obywatelskiego poczucia. Anglię trzyma właśnie wysokie uświadomienie mas, broniące naród przed panikarstwem i błędami. Jeżeli Niemcy dźwigają się po największej klęsce i na nowo wywalczają sobie prawo do liczenia się z ich wolą, to wynika to z ich solidarności, ze zbiorowości ich poczynań.

O aktywizację obywatela

Nieraz można się spotkać ze skargą: faktycznie niewiele się zmieniło, na powierzchnię zawsze się wydobędzie spryciarz bez skrupułów. W którą stronę kierowana jest ta skarga? Kogo oskarża? Rzeczą nowych rządów jest tylko budowa zrębów nowego ustroju. Zmiany dogłębne, które decydują o charakterze naszego życia, to już sprawa nie rządów, ale obywateli.

Stąd w przemówieniach przedstawicieli rządu taki nacisk na aktywizację naszego obywatela. Na zasadniczą zmianą jego podstawy, od przedmiotu rządzenia do współtwórcy nowej rzeczywistości. Od rozżalonej histerii do męskiej aktywności, oczyszczającej właściwymi posunięciami naszą nową niepodległość od gnilnych pozostałości okresów poprzednich.

Kartka wyborcza nie tworzy rzeczywistości, ale jej niewłaściwe użycie może wypaczyć możliwość jej stworzenia.

Dlatego jest rzeczą ważną aby wybory stały się jednym z momentów związana szerokich mas z obroną nowego ustroju.

Marcelina Grabowska

Zagospodarujemy Ziemie Zachodnie

Prezydent Bierut o Daninie Narodowej

W dniu 2 bm. odbył się we Wrocławiu Kongres obywatelskich komisji Daniny Narodowej, na którym przemówił Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut.

Oto najważniejsze ustępy przemówienia:

1 Naród polski żyje dziś pod znakiem jak najszybszego zagospodarowania Ziem Odzyskanych, jak najściślejszego powiązania ich ponownie z macierzą. Ziemie te były kolebką naszej historii, były ziemiami naszych praojców i pradziadów. Dziś więc winny stać się jak najszybciej najcenniejszym skarbem naszej odrodzonej ojczyzny.

2 Ziemie nasze po Odrę i Nysę odebraliśmy z rąk odwiecznego wroga dzięki dalekowzroczności i odwadze naszej myśli politycznej, która zdecydowanie zerwała ze zgubnymi dla Polski tradycjami politycznymi.

3 Dla zagospodarowania Ziem Odzyskanych nie wystarczy wysiłek 5 milionów osiedlonych tu ludzi — dla uczynienia z nich tych centrum siły gospodarczej naszego kraju, dla przekształcenia ich w nasz bastion obronny na zachodzie, konieczny jest zbiorowy wysiłek całego narodu.

4 Danina Narodowa jest powszechna, tak jak powszechna jest idea zagospodarowania Ziem Odzyskanych. Danina obejmuje wszystkich zarobkujących obywateli polskich i wszystkie sektory gospodarki narodowej. W demokratycznym państwie wymiar daniny musi być też demokratyczny.

5 Każdy szczery, rzetelny Polak, winien propagować ideę Daniny Narodowej, a mobilizując wokół tej idei całe społeczeństwo, sprawić, by Danina Narodowa stała się wielkim, patriotycznym zrywem całego narodu polskiego, wielką i potężną manifestacją polskości Ziem Odzyskanych i ich nierozwiązalnej łączności z Macierzą.

Gość z Kanady u tow. Premiera

Dnia 3.XII b. r. tow. premier E. Osóbka - Morawski przyjął na audiencji w Prezydium Rady Ministrów, bawiącego w Warszawie przedstawiciela Zjednoczonej Pomocy Polsce w Kanadzie, p. Mac Dougalla.

Gościowi towarzyszył min. pracy i opieki społecznej, tow. Kuryłowicz.

Przedstawiciel organizacji kanadyjskiej, niosącej pomoc Polsce, nie szczędził słów podziwu dla tych osiągnięć, które zostały już dokonane w dziedzinie odbudowy zniszczonego przez wojnę kraju.

Trzykrotnie większych inwestycji

dokonamy w r. 1947 w stosunku do r. 1946

na naszych Ziemiach Odzyskanych

Sprawozdanie z kongresu Daniny Narodowej

Kongres, rozpoczęty w dniu 2 grudnia w stolicy Dolnego Śląska — Wrocławiu ma na celu podsumowanie dotychczasowych prac przygotowawczych komisji obywatelskich dla poboru Daniny Narodowej oraz ustalenie wytycznych na przyszłość.

W kongresie wzięli udział najwyżsi dostojnicy państwowi z Prezydentem KRN ob. Bierutem na czele. W przystrojonej sztandarami sali zgromadziło się ponad 2 tys. delegatów z terenu całej Rzeczypospolitej.

Na wstępie zabrał głos wiceprezydent KRN ob. Grabski, który świadczył m. in.:

Trzeba, żeby, gdy ustalają się ostatecznie geopolityczne wyniki drugiej wojny światowej, było wszędzie i wszystkim wiadomo, że mimo istniejących w społeczeństwie naszym różnic i przeciwieństw partyjnych, naród cały gotów jest do jak największego, solidarnego wysiłku i do największych ofiar dla trwałego, raz na zawsze zespolenia prastarych piastowskich dzielnic w jedno z resztą ziem naszych, nierozdzielne narodowo-państwowe terytorium.

Następnie zabrał głos Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut, którego przemówienie przyjęli zgromadzeni niemilknącą burzą oklasków. (Przemówienie ob. Prezydenta podajemy osobno).

Z kolei przemawiali przedstawiciele rządu RP: wicepremier i minister Ziem Odzyskanych — tow. Gomułka, prezes CUP — tow. Bobrowski i minister Skarbu — tow. Dąbrowski.

Tow. min. Bobrowski stwierdził, że ogółem nasze inwestycje w roku przyszłym na Ziemiach Odzyskanych będą trzykrotnie większe od wszystkich wydatków w roku bieżącym. Na każde 3 złote, wydane na inwestycje na Ziemiach Odzyskanych, jedna złotówka pochodzić będzie bezpośrednio ze Skarbu Państwa, jedna — z kredytów zagranicznych, a jedną da sam obywatel.

Po przemówieniach dostojników państwowych, zabierali głos reprezentanci wszystkich wojewódzkich komitetów Daniny Narodowej.

Pełnomocnik rządu do spraw Daniny Narodowej dyr. Kościński sobrazował dotychczasowe wyniki pracy głównej komisji, nadmieniając, że na Daninę wpłynęło już 1.200.000.000 zł.

Na zakończenie na wniosek wiceprezydenta Grabskiego, kongres uchwalił przez aklamację rezolucję, w której zgromadzeni przedstawiciele stwierdzają powszechne zrozumienie całego narodu dla utrwalenia po wsze czasy zachodniej i północnej granicy na Nisie Łużyckiej, Odrze ze Szczecinem i na Bałtyku.

Wyjazd delegacji PPS

na Kongres socjalistów Europy Srodkowej i Wschodniej

W dniach 7 — 9 b. m. odbędzie się w Pradze konferencja partii socjalistycznych Europy Środkowej i Wschodniej.

Na konferencji reprezentowane będą partie socjalistyczne Polski, Austrii, Bułgarii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier.

Z ramienia PPS udają się na konferencję sekr. generalny CKW PPS, tow. Cyrankiewicz, sekr. gen. KCZZ tow. Rusinek, tow. min. Bobrowski, redaktor naczelny SAP, tow. Praga i przedstawicielka wydz. zagr. CKW PPS, tow. Zborowska.

Tematem obrad będzie wymiana informacji o sytuacji politycznej i gospodarczej w krajach reprezentowanych na konferencji i omówienie podjęcia współpracy ekonomicznej między tymi państwami.

Sprawy bytu świata pracy

omawiano na plenum KCZZ

W drugim dniu obrad plenum Komisji Centralnej Zw. Zaw. toczyła się dyskusja nad aktualnymi problemami ruchu zawodowego, które jednocześnie zahaczały o zasadnicze problemy państwowe.

Poruszono sprawy bytu robotników i pracowników. Poszczególni mówcy protestowali przeciw zarządzeniu Rady Ministrów o niewypłacaniu 13-ej pensji.

Następnie poruszono sprawę drożyzny i spekulacji.

W trakcie obrad przybył na salę członek Prezydium KRN i przewodniczący Nadzwyczajnej Komisji do Walki z Nadużyciami — tow. Zambrowski. Na zaproszenie przewodniczącego K.C.Z.Z. — tow. Witaszewskiego, tow. Zambrowski wygłosił referat, w którym scharakteryzował działalność Nadzw. Komisji do Walki z Nadużyciami.

Po referacie tow. Zambrowskiego toczyła się dyskusja nad sprawą równomiernego podziału dochodu społecznego. Z kolei tow. min. Bobrowski — prezes CUP-u, dokonał analizy sytuacji gospodarczej państwa, omawiając osiągnięcia roku ub., charakteryzując sytuację obecną oraz dając obraz r. 1947 — pierwszego roku planu 3-letniego.

„Stojąc przed nowym rokiem gospodarczym — powiedział tow. Bobrowski pierwszego roku planu gospodarczego ufamy, że Związki Zawodowe dopomogą rządowi w akcji realizowania tego planu".

Posiedzenie Federacji b. Więźniów Politycznych

W dniach 6 — 8 grudnia rb. odbędzie się w Paryżu posiedzenie Międzynarodowej Federacji b. Więźniów Politycznych FIAP. Na posiedzeniu będą omawiane sprawy natury politycznej, sprawy organizacyjne oraz finansowe.

Z ramienia biura FIAP w posiedzeniu będzie uczestniczyć dyrektor sekretariatu biura FIAP — mjr Czarnecki oraz wiceprezes Zarządu Głównego Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych — dr Stefan Haupa, którzy w dniu 4 bm. opuszczają Warszawę, udając się do Paryża.

Elibor wpłaca 4 mil. zł na Daninę

Spółka Akcyjna Handlowo-Przemysłowa „Elibor" (Zielna 49) wpłaciła 4 milj. zł. na Daninę Narodową.

Dziś, w dniu 4 grudnia b. r.

zaczyna się posiedzenie

Rady Naczelnej PPS

Obrady odbywać się będą w gmachu CKW PPS ul. Daszyńskiego 18

Na porządku dziennym

1) Sprawozdanie polityczne CKW PPS. 2) Sytuacja gospodarcza (Plan Odbudowy Gospodarczej — Walka z drożyzną). 3) Zatwierdzenie kandydatów na posłów do sejmu konstytucyjnego. 4) Sprawy organizacyjne. 5) Sprawy różne.

Początek o godz. 10 rano.

Zjednoczenie gospodarcze anglo-saskich stref Rzeszy

NOWY JORK (PAP). Bevin i Byrnes podpisali układ o fuzji gospodarczej stref anglo - saskich w Niemczech. Układ przewiduje równy udział Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych w kosztach utrzymania swych stref okupacyjnych. Po upływie 3 lat strefy te mają być samowystarczalne.

Tygodnik „Reynolds News" twierdzi, że powodem chaotycznych stosunków panujących w brytyjskiej strefie okupacyjnej jest przede wszystkim fałszywe posunięcie brytyjskiego zarządu wojskowego, który nie zamroził kont bankowych paskarzy wojennych.

Czy uda się przeprowadzić prawdziwą denazifikację i demokratyzację Niemiec, zależne będzie od polityki rządu brytyjskiego. Ażeby przeprowadzić prawdziwą denazifikację Niemiec, trzeba zniszczyć podstawy gospodarcze monopoli, trustów i magnatów finansowych, na których opierał się hitleryzm.

Brytyjski zarząd wojskowy w Hamburgu podał do wiadomości, iż rozpatrywana jest sprawa przeprowadzenia reformy rolnej, na podstawie której wszystkie gospodarstwa i majątki w brytyjskiej strefie okupacyjnej powyżej 175 hektarów będą rozparcelowane. Lasy będą upaństwowione.

Technicy dyskutuja w Katowicach nad szczegółami planu 3-letniego

W poniedziałek, w drugim dniu prac Kongresu Techników Polskich w Katowicach, przystąpiono do obrad w 14 sekcjach branżowych. Ze względu na ograniczony czas i wielką liczbę zgłoszonych referatów (z górą 150), kongres przyjął zasadę nie wygłaszania poszczególnych referatów. Zostały one zbiorowo wydrukowane w syntetycznych skrótach i udostępnione uczestnikom Kongresu, którzy wypowiadają się na tematy rozpatrywane na poszczególnych sekcjach w drodze dyskusji, poddając krytyce plan 3-letni, głównie z technicznego punktu widzenia.

Prace sekcji zakończą się w połowie trzeciego i ostatniego dnia kongresu, po czym na końcowym, plenarnym posiedzeniu przedstawione zostaną wnioski poszczególnych sekcji.

Dyskusje na komisjach przyczynią się niewątpliwie do usunięcia wielu usterek i niedopatrzeń, jakie jeszcze posiada w swej obecnej postaci nasz 3-letni plan gospodarczy.

Niepodległość Pakistanu

hasłem muzułmanów demonstrujących w Londynie

LONDYN (PAP). W czasie przybycia na lotnisko londyńskie przedstawicieli tymczasowego rządu Indii zebrała się grupa muzułmanów z transparentem głoszącym: „Żądamy niepodległego Pakistanu albo zginiemy". Po przybyciu do Londynu, wicekról Indii Wavell został przyjęty przez premiera Attlee, z którym omówił trudności polityczne w Indiach. W godzinach popołudniowych Wavell został przyjęty przez króla. Attlee przyjął przedstawiciela partii hindyjskich.

Aprowizacja czy polityka?

LONDYN (PAP). Na jednym z ostatnich posiedzeń Izby Gmin, poseł Partii Pracy, Worby, oskarżył rząd brytyjski o to, że pomaga on rządowi Stanów Zjednoczonych w jego „grze aprowizacyjno-politycznej". W toku dyskusji nad kwestią zakończenia pracy UNRRA, Worby oświadczył, że W. Brytania nie dysponuje żywnością do prowadzenia takiej gry, podczas, gdy St. Zjednoczone mogą uprawiać grę aprowizacyjno - polityczną na wielką skalę. St. Zjednoczone — wywodził mówca — odrzuciły zasadę solidarności międzynarodowej i przeszły do konkurencji politycznej, wykorzystując w tym celu podział żywności między swymi ulubionymi klientami.

Przyczyny spekulacji i metody walki z nią

(Dokończenie)

III.

Zdarzają się dość często wypadki, że pod wpływem tych lub owych czynników (np. fałszywych wiadomości, niepokojów politycznych, klęsk żywiołowych etc.) popyt nagle wzrasta, przerastając podaż w czasie i przestrzeni. Konsekwencją tego bywa „run" na sklepy i składy, masowe wykupywanie towarów i t. p. Jeżeli kupiec da się unieść fali ogólnego nastroju, z całą pewnością podniesie ceny: nie jako spekulant świadomy i tendencyjny, lecz po prostu jako ofiara powszechnej paniki. Administracja ma wówczas dwie drogi do wyboru: albo ukarać takiego kupca za „spekulację" i w ten sposób zmusić go do utrzymania ceny na niezmienionym poziomie (równoznaczne to jest z wylaniem kubła zimnej wody na zbyt rozpaloną... wyobraźnię), albo dopuścić do pojawienia się dodatkowej podaży po dawnych cenach. Często stosuje się obie metody, a wówczas ich efekt jest najpewniejszy, uspokaja bowiem zarówno kupca, jak i publiczność, wśród której na pewno trafia się niemało przygodnych spekulantów, wykupujących towar w nadziei łatwego na nich zarobku[4]). I zazwyczaj o tych prawdziwych, świadomych, tendencyjnych spekulantach zapomina się z tej prostej racji, że są mniej uchwytni. Ale nie są oni mniej szkodliwi.

Zysk umiarkowany kupca oznacza zysk proporcjonalny do przeciętnego dochodu obywatela. Jeżeli dochód ten jest mały, zysk również powinien być mały. W biednym społeczeństwie nie powinno być bogatych kupców, bogacących się nie dzięki rozszerzaniu obrotów towarowych, ale dzięki brakowi równowagi pomiędzy podażą a popytem. Ekonomiście trudniej uzasadnić potrzebę proporcji, o której tu mowa; łatwiej ją zrozumie socjolog i polityk. Dopiero w miarę podnoszenia się dobrobytu powszechnego kupiec, który jest przecież tylko czynnikiem pomocniczym, może podnosić i swój własny standart życiowy. A jeżeli nie sposób zmusić go inaczej (np. podatkami) aby „nie wyskakiwał" nadmiernie ze swą wysoką stopą życiową pozostaje droga ograniczenia przez państwo jego marży dochodowej (zysku brutto), która pociągnie za sobą ograniczenie marży czystego zysku.

IV.

Słowu spekulacja bywa nadawane wiele znaczeń. Czasami przez spekulację rozumie się drożyznę kosztów pośrednictwa. Tę ostatnią można i należy zwalczać przede wszystkim przez rozwijanie tańszych form pośrednictwa, np. spółdzielczości. Zdrowy handel musi być zasilony kredytem obrotowym, odpowiednio tanim i łatwym do uzyskania. Powinno mu się udostępnić korzystanie z urządzeń, dzięki którym unika się marnotrawstwa, będącego wodą na młyn prawdziwej spekulacji. Towar, przechowywany w chłodniach, drożeje jedynie o koszt przechowania, podczas gdy towar psujący się i niszczejący zmniejsza gwałtownie podaż i tym samym podbija cenę. Powinno się również usprawnić środki komunikacji: wagony kolejowe, samochody ciężarowe, okręty, barki i t. p., nawet samoloty; budowa kolei i szos jest nieodzowna, jeżeli chce się zredukować do minimum składnik w kosztach pośrednictwa.

Zwalczanie spekulacji powinno być równoznaczne z usuwaniem przeszkód w prawidłowym funkcjonowaniu podaży. Jeżeli „prawo naczyń połączonych" nie działa, jeżeli każde województwo czy każdy powiat jest zamkniętą w sobie całością, powstać muszą takie rozpiętości cen w przestrzeni (obserwowaliśmy to ostatnio, gdy zależnie od miejscowości cena 1 q żyta wahała się od 1.450 do 2.600 zł., a 1 q pszenicy od 2.700 do 4.000 zł.), że spekulanci mogą z nawiązką pokrywać koszty przewozu oraz przekraczania stworzonych niepotrzebnie barier. Zniesienie tych barier i dopuszczenie do wymiany przedsiębiorstw, dających gwarancję umiarkowanej kalkulacji, odbierze spekulacji jej atrakcyjność, która polega na sprawnym (choć zbyt kosztownym) wyrównywaniu cen w czasie i przestrzeni.

V.

A jeżeli i te środki nie pomagają, niezbędne staje się sięgnięcie do arsenału metod administracyjnych. Na kupców, którzy wyzyskują swoje centralne położenie pomiędzy produkcją a konsumcją, skutecznym środkiem mogą być represje karnosądowe, przy czym w odpowiednim trybunale powinni zasiadać przedstawiciele spożywców, wytwórców i społecznie myślącego handlu pośredniczącego. Gdy zaś podaż przez dłuższy czas nie może sprostać popytowi, konieczne jest wyznaczanie cen urzędowych, maksymalnych, jak to przewiduje projekt dekretu o regulacji cen.

Jest rzeczą słuszną, żeby wyznaczania cen z urzędu nie rzucać na fukta namiętności, nastrojów, gier politycznych i t. p. W tym celu minister aprowizacji i handlu powinien mieć obowiązek ustalania dopuszczalnego w obrotach handlowych zysku brutto czyli marży handlowej. Cena nabycia, potwierdzona cedułą giełdową (lub przez komisję notowań tam, gdzie giełda nie istnieje), byłaby punktem wyjścia dla aparatu, ustalającego ceny maksymalne; aparat ten dodawałby do ceny nabycia określoną przez ministra aprowizacji i handlu marżę handlową i suma tych dwóch elementów odpowiadałaby cenie maksymalnej. Rzeczą komisji czy urzędów cennikowych byłoby pilnować słuszności i ścisłości cen wyjściowych.

Walka z drożyzną kosztów pośrednictwa i ze spekulacją nie jest łatwa. Nie można uderzać jedynie w jawnych pośredników. Spekulanci tkwią zarówno w hurcie, jak i w detalu, zarówno w produkcji przemysłowej, jak i rolniczej, zarówno wśród wielkich, jak i wśród małych i bezimiennych. Nasze społeczeństwo nauczyło się spekulować w ciągu 6 lat wojny, okupacji i zwyrodniałych warunków gospodarki niedoborowej. Przez stałą i konsekwentną odbudowę produkcji, przez przycinanie zbyt bujnych odrośli, przez preferowanie społecznie myślących i najbardziej godnych zaufania form handlu, przez potanienie tych składników kosztów pośrednictwa, na które sam handel nie ma najmniejszego wpływu, przez zasilanie kredytem handlu sprawnego, a cofanie kredytów dla handlu spekulanckiego, przez tępienie zła tam, gdzie ono istotnie tkwi — spekulacja, dziecko wojny, niepokojów i paniki, zostanie zlikwidowana a w każdym razie okiełznana i sprowadzona do nieszkodliwych wymiarów.

Kazimierz Sokołowski

[4]) W Łodzi jedni spożywcy wykupywali masowo towary w Powszechnej Spółdzielni Spożywców, aby je z grubym zyskiem odsprzedać innym, mniej „pomysłowym" spożywcom.

Vincent Auriol



członek partii socjalistycznej wybrany został wczoraj przewodniczącym Francuskiej Izby Deputowanych.

PPS w trosce o rozwój samorządu

30 listopada r. b. odbyło się kolejne posiedzenie sekcji samorządowej przy Centralnym Wydziale Samorządowo-Parlamentarnym Partii.

Obszerny referat p. t. „Podstawowe tezy samorządu terytorialnego" wygłosił tow. Stefan Zbrożyna. Referent określił szeroko pojęty samorząd obywateli jako jedną z podstawowych zasad ustroju Polski Ludowej. Zadaniem samorządu jest wykonywanie zadań administracji publicznej oraz zaspokajanie potrzeb obywateli przez zespolenie ich własnych wysiłków. Tylko szeroka rozbudowa samorządu zapobiec może niebezpieczeństwu biurokracji, groźnego wroga demokratycznych rządów.

Warunkiem spełnienia zadań, ciążących na samorządzie, jest zapewnienie mu odpowiednich źródeł dochodowych, wśród których znaleźć się winny również i przedsiębiorstwa zarobkowe. Rzeczą konieczną jest rozgraniczenie kompetencji pomiędzy organami administracji rządowej i samorządem terytorialnym, aby nie było szkodliwego dublowania funkcyj. Tendencją rozwojową samorządu winno być dążenie do przejęcia całej administracji publicznej na danym terenie.

Gospodarka planowa wymaga wykonania przez samorząd zadań, przewidzianych przez centralny plan państwowy.

Jednakże samorządowi należy zapewnić wpływ na opracowanie planu w części, która go dotyczy. Warunkiem sprawnej pracy samorządu jest uproszczenie zasad jego działalności i ograniczenie liczby instancyj. Samorząd winien być nadzorowany przez hierarchicznie wyższe jednostki samorządowe z zapewnieniem wpływu centralnej władzy państwowej w zakresie zadań, przekraczających zasięg lokalny. Sprawnie funkcjonujący samorząd zapewni najlepsze i najtańsze zaspokojenie potrzeb ludności, a zarazem stanie się najlepszą szkołą obywatelską i najpewniejszym środkiem zespolenia obywatela z demokratycznym państwem.

Po kilkugodzinnej ożywionej dyskusji, zebrani postanowili wyłonić komisję spraw bieżących dla stałej współpracy z Wydziałem Samorządowo-Parlamentarnym C. K. W. Zadaniem komisji będzie nadto opracowanie poszczególnych problemów, poruszonych w dyskusji generalnej i przedstawienie ich kolejnym zebraniom sekcyj.

Tematem następnego posiedzenia będzie referat tow. dra Mariana Gajewskiego p. t. „Zagadnienia gospodarcze samorządu terytorialnego".

W dniu święta „Barbarki"

Górnictwo podstawą bogactwa narodowego

TRADYCJA

Górnik już z dawien dawna w bardzo uroczystej formie obchodzi swe święto — „Barbarkę". Rok rocznie, aż do chwili wybuchu kataklizmu wojennego, który wtrącił nasz kraj w otchłań straszliwego nieszczęścia, górnicy obchodzili w dniu 4 grudnia tradycyjną „Barbarkę", jako symbol swojej pracy. Dopiero z chwilą wkroczenia Niemców rozpoczęła się bezwzględna walka z tradycją górniczą. Jednak wbrew tym zakazom górnicy w różnej formie prawie przez cały okres okupacji podtrzymywali tradycję swego święta.

Od chwili odzyskania niepodległości górnicy znów uroczyście kontynuują obchód „Barbarki". Po raz drugi dziś w Polsce Ludowej, w odświętnych strojach zbiorą się w cechowniach kopalnianych, aby stamtąd przy dźwiękach orkiestry wyruszyć pochodem na nabożeństwo.

Po powrocie odbywają się wspólne zabawy z poczęstunkiem. Rodzina górnicza raduje się i bawi.

Kult ten został utrwalony przez tradycję, której źródłem jest fakt, iż górnik, stykając się stale z potężnym a zarazem milczącym żywiołem, czuje do pewnego stopnia swoją wobec niego słabość. Zjeżdżając codziennie w czarne podziemia, wyrywając kilofem ziemi czarne bogactwa, narażony jest nieustannie na przyczajoną w półmroku kopalni śmierć. Stąd główne źródło szukania przez górnika oparcia silniejszego, niż zabudowania i stemple. Powstały wierzenia i legendy.



Święto „Barbarki" obchodzą dziś także górnicy z Wieliczki

REFLEKSJE Z PRZESZŁOŚCI

Poza tym święto górnicze ma nie tylko swą głęboką treść tradycyjną, ale jest też momentem rozważań nad zagadnieniami przemysłu węglowego.

Wnikając w obecny stan i potrzeby naszego przemysłu węglowego, nie sposób pominąć ciężkiego okresu, który górnik przeżył i który po dziś dzień waży na jego świadomości. W okresie wszechwładzy kapitalistycznych baronów węglowych nakładano na spracowane barki górnika ciężar coraz większych obowiązków. Wzrastała liczba godzin pracy. Pracę górnika opłacano nisko. Ówcześni potentaci przemysłu węglowego czynili wszystko, aby nie dopuścić w Polsce do siły klasy robotniczej. Nie tak jeszcze dawno w górnictwie panowała jawna pańszczyzna, przysłonięta frazesem solidaryzmu społecznego, utrwalana przez rozbijaczy klasowego ruchu zawodowego.

Do tego jeszcze w roku 1938 górnictwo wykazywało milionowe straty.

Potentaci węglowi chwytali się również innych metod, aby swoje zyski zabezpieczyć. Wywoływano sztucznie falę bezrobocia, turnusów i „świętówek", odnosząc przy tym podwójną korzyść: zyski zwiększone mniejszym opłacaniem robocizny oraz moralne załamanie górnika.

OKRES DZISIEJSZY

Po długiej i uciążliwej walce pod sztandarami klasowych związków zawodowych i pod egidą PPS nastąpiła wreszcie chwila, kiedy odwróciła się karta dziejów zawodu górniczego, który dziś stoi u progu swego odrodzenia.

Ale jeszcze muszą zostać zabliźnione rany przeszłości. Musi zostać stworzona obiektywna i sprawiedliwa ocena pracy górnika w podziemiach. Górnik musi być podniesiony na wyższy szczebel w hierarchii pracy. Musi odczuć, iż jest on naprawdę współwłaścicielem swego warsztatu pracy. Od całego społeczeństwa górnikowi należy się pełne uznanie za jego ciężką pracę.

Jednym z ważnych zadań Centralnego Związku Zawodowego Górników, który zrzesza z górą 200 tys. członków, jest, aby mozolna i pełna trudu praca górnika była należycie szanowana i wynagradzana. Praca górnika dziś już nie jest źródłem wyzysku możnych, ale podstawą największego bogactwa narodowego, naszą walutą i czynnikiem szybkiej odbudowy kraju.

To bogactwo dają krajowi z własnej woli i z wielkiej miłości do Polski Ludowej — górnicy ze Śląska, z Zagłębia Dąbrowskiego, z Zagłębia Krakowskiego, stanowiący dziś jedną wielką rodzinę.

Jan Zdziarek-Mirski.

NA PÓŁKACH KSIĘGARSKICH

Nowe wydawnictwa „Czytelnika"

Nakładem spółdzielni wydawniczej „Czytelnik" ukazały się ostatnio następujące nowe książki i wznowienia:

Antoni Słonimski, „Wybór poezji", z portretem autora, str. 198.

Arkady Fiedler, „Zwierzęta z lasu dziewiczego", nowe wydanie, str. 146.

Arkady Fiedler, „Kanada pachnąca żywicą", wydanie siódme, str. 246.

Leon Kruczkowski, „Kordian i Cham", wydanie piąte, str. 288.

Arkady Gajdar, „Timur i jego drużyna", przekład Heleny Jarmolińskiej, w ramach Biblioteczki Młodego Czytelnika, str. 90.

Wanda Wasilewska, „Skrzydła u ramion", w ramach Biblioteczki Młodego Czytelnika, str. 35.

Biblioteka Tekstów Ustaw pod redakcją Jana Lesmana. Kodeks Handlowy, str. 419.

GŁOSY I ODGŁOSY

NA PCHLIM TARGU

W Paryżu znany był przed wojną „Le Marche aux puces" (targ pcheł), położony na przedmieściach. Tutaj handlowało się starzyzną i tutaj zaopatrywała się w potrzebne artykuły „najbiedniejsza biedota" paryska. Cudzoziemcy zwiedzali „Le Marche aux puces" jako pewnego rodzaju paryską osobliwość.

Dzisiaj targ ten zmienił zupełnie charakter. I tu, jak wszędzie obowiązują patenty i koncesje na posiadanie straganu. Ręczne wózki zastąpione zostały amerykańskimi samochodami. Ceny są stałe i urzędowe, a handlarz materiałami włókienniczymi, nauczony doświadczeniem innych kupców, którzy „wpadli", żąda od klienta kartek odzieżowych. Toteż opustoszał targ, sprawiający przed wojną wrażenie mrowiska.

Tu i ówdzie przewijają się „czarnorynkowcy", uciekający na widok policjanta. Dzisiaj, gdy za nielegalny handel grożą bardzo wysokie kary, handlarze przestrzegają daleko posuniętych środków ostrożności.

Oto typowy kupiec: ubrany w amerykański wojskowy płaszcz nieprzemakalny, w ręku trzyma walizkę. Pod płaszczem ma na sobie dwie kamizelki i dwie marynarki. Gdy wszystko to sprzeda wraz z walizką pędzi do domu, skąd wraca po chwili ubrany znowu w kilka warstw odzieży.

Handlarz tytoniem ma przy sobie tylko dwie, trzy paczki towaru. Złapany na gorącym uczynku — tłumaczy się, że sprzedaje swoją rację, ponieważ nie pali. Posiada swych stałych dostawców, którzy co kwadrans przynoszą mu nowy towar. Każdy taki dostawca zaopatruje zwykle dziesięciu handlarzy. Na skraju rynku handlarze ustawiają swoje warty, alarmujące na widok policjanta sprzedawców i kupujących. Wtedy wszyscy rozbiegają się, pozostają tylko legalni handlarze.

ŁOSIE W ZAPRZĘGU

Laureat Stalinowskiej Nagrody profesor P. A. Manteufel wsławił się doświadczeniami prowadzonymi w moskiewskim ogrodzie zoologicznym, gdzie udało mu się po raz pierwszy w świecie uzyskać rozmnażanie się sobolі w klatkach.

Przed samą wojną prof. Manteufel opracował metody obłaskawienia łosi, przeistoczenia ich w domowe zwierzęta pociągowe. Pierwsze łosiowe gospodarstwo, założone przez prof. Manteufla, zniszczyli w 1941 roku Niemcy. Obecnie prof. Manteufel przystąpił do założenia nowego gospodarstwa łosiowego. Łosie to zwierzęta bardzo duże. Dorosły samiec ma blisko 3 metry długości i 2 wysokości. Łosie odznaczają się też niezwykłą szybkością. Przed wojną jeden z obłaskawionych łosi przebiegł bez żadnego treningu 1600 metrów w 1 minutę 42 sekundy t. j. szybciej od konia wyścigowego.

W lasach europejskiej części Związku Radzieckiego i na Syberii można będzie — zdaniem prof. Manteufla — przeprowadzić masowe obłaskawianie tych dzikich zwierząt. (L.)

SAMOLOT OLBRZYM.

Angielska kompania lotnicza „Bristol" przystąpiła do budowy 130-tonowego ośmiomotorowego samolotu. Rozpiętość skrzydeł samolotu wynosi 71 metrów, długość kadłuba — 54 metry. Dzięki czterem parom gazowo-turbinowych motorów samolot będzie mógł osiągnąć szybkość 540 km. na godzinę. Samolot, który jest obliczony na 100 pasażerów, ma być gotowy na wiosnę 1947 r. (L.)

10 tys. górników powróci w 1947 r. z Francji

Dotychczas przybyły do Polski 32 transporty górników polskich z Francji — łącznie 4.795 rodzin, obejmujących 18.056 osób. Z tej liczby przemysł węglowy uzyskał 4.837 górników.

W roku 1947 plan reemigracyjny przewiduje sprowadzenie z Francji 10 tys. górników z rodzinami. Dążeniem kierownictwa przemysłu węglowego jest całkowite usunięcie Niemców i zastąpienie ich Polakami.

Poza górnikami z Francji przewidziana jest również dalsza reemigracja górników polskich z Belgii i Westfalii.

TRYBUNA NAUCZYCIELSKA

Przed Kongresem Oświatowym PPS

Nowa rzeczywistość wymaga

wychowania nowego obywatela

Bez przesady można powiedzieć, że oświata jest tą dziedziną życia publicznego, która w tej chwili skupia powszechną uwagę, budząc zarazem największe zaniepokojenie. Opinia publiczna jest wciąż alarmowana wypowiedziami i artykułami w prasie, stwierdzającym, że stan rzeczy w dziedzinie oświaty nie nadąża za wzrastającymi potrzebami. Już nie tylko zaniepokojenie ale lęk o przyszłość budzi katastrofalny brak nauczycieli, uniemożliwiający realizację powszechnego nauczania. Raz w raz opinia dowiaduje się o ogromnej liczbie brakujących nauczyciel w poszczególnych Kuratoriach i w związku z tym o dużej ilości nieuruchomionych szkół. Cyfry te mówią same za siebie. Zaniepokojenie uzasadnione budzi również dotychczasowy sposób realizowania reformy szkolnej.

Charakter i tempo reformy nie są w dostatecznym stopniu zsynchronizowane z charakterem i tempem reform w innych dziedzinach życia, więc życia politycznego i gospodarczego. I w tym tkwi wielkie niebezpieczeństwo nie tylko dla oświaty, ale dla całego narodowego życia. Tylko bowiem wtedy przeprowadzone reformy polityczne i gospodarcze można będzie uważać za utrwalone, tylko wtedy można będzie mieć pewność dalszego pomyślnego i w tym samym kierunku idącego rozwoju nowego układu stosunków, jeżeli charakter i tempo reformy oświaty będzie wyrównane w stosunku do reform w innych dziedzinach.

Lecz w dziedzinie oświaty pozostaliśmy zastraszająco w tyle za idącymi w szybkim tempie przemianami politycznymi i gospodarczymi. Dotyczy to zarówno organizacji jak programów i metod nauczania. Kto wie, czy tu nie tkwi główna przyczyna niepokojącego społeczeństwo zjawiska, że poważny odłam młodego pokolenia czuje się bardziej związany z przeszłością niż z teraźniejszością i przyszłością. W obecnej sytuacji nauczyciel postawiony jest wobec niezwykle trudnych warunków. Przy pomocy starych, dostosowanych do minionej rzeczywistości narzędzi pracy (starej organizacji szkolnictwa, starych programów i metod a w większości i starych podręczników) ma wychować obywatela dla rzeczywistości nowej. Dla spełnienia tego zadania trzeba inicjatywy i pomysłowości własnej, a przede wszystkim i czasu, którego tak brak przepracowanemu (wskutek niskich płac) nauczycielowi. Zdajemy sobie przecież sprawę że dawna organizacja, dawne programy nauczania i wychowania służyły określonemu układowi stosunków społecznych. Wykładnikiem tego układu było podporządkowanie interesów szerokich mas świata pracy, interesom warstw gospodarczo uprzywilejowanych przez ustrój kapitalistyczny. Zgodnie również z interesami klas posiadających system nauczania i wychowania zmierzał do budzenia i utrwalania w duszy młodzieży dyspozycji psychicznych sprzyjających obronie panujących stosunków politycznych i gospodarczych korzystnych dla klas posiadających.

W zmienionym po wojnie układzie stosunków we wszystkich dziedzinach życia narodowego czynnikiem decydującym muszą stać się interesy szerokich mas świata pracy.

Nowa powojenna rzeczywistość polska domaga się wychowania nowego typu obywatela, człowieka doceniającego nowe wartości, wniesione przez nowy układ stosunków politycznych i gospodarczych, zdolnego te wartości utrwalać i pomnażać. System wychowania młodego pokolenia musi ulec równie radykalnej przemianie jak system polityczny i gospodarczy. Wielkie zadanie przebudowy systemu narodowego wychowania nie można zrzucać tylko na władze szkolne i nauczycielstwo.

W spełnianiu tego trudnego zadania nauczyciel nie może czuć się osamotniony, nie może spotykać się ze strony aktywnej i uświadomionej części społeczeństwa tylko z krytyką i naganą. Niewątpliwie ułatwi mu zadanie świadomość, że sprawą oświaty, sprawą reformy w tej dziedzinie publicznego życia interesuje się żywo społeczeństwo, partie polityczne i związki zawodowe, że śpieszą z pomocą nauczycielstwu w wysiłku przełamania trudności na które napotyka wysiłek dostosowania organizacji pracy oświatowo-kulturalnej do charakteru i potrzeb chwili. Żywym przejawem tego zainteresowania oświatą i gotowości współdziałania w tej dziedzinie ze strony naszej partii jest powołanie Rady oświatowo - kulturalnej przy C. K. W. a przede wszystkim zwołany na 8, 9 i 10 grudnia Kongres Oświatowy Polskiej Partii Socjalistycznej. W Kongresie wezmą niewątpliwie udział wszyscy zainteresowani oświatą członkowie i sympatycy partii. Na Kongresie oświetlone będą i poddane dyskusji wszystkie kluczowe zagadnienia oświatowe. Wyniki kongresu mogą się też walnie przyczynić do posunięcia naprzód spraw oświatowych w Polsce.

T. Wojeński

Nauczyciele w szeregach PPS

W roku bieżącym PPS obchodzi 54-lecie swego istnienia.

Wśród zasad programowych, które w ciągu przeszło pół wieku istnienia PPS zjednywały jej powszechną sympatię i poparcie dużej części społeczeństwa oraz wielu członków, naczelne miejsce zajmowały zawsze zagadnienia kulturalno-oświatowe.

Historia walk w Polsce o upowszechnienie oświaty i kultury, o 7-klasową szkołę powszechną, bezpłatną, obowiązkową, o domy ludowe, czytelnie i biblioteki, o prawa i odpowiednie wynagrodzenie nauczyciela związane jest nierozerwalnie z historią PPS.

Nie kto inny, ale PPS wysunęła po pierwszej wojnie światowej hasło oświaty powszechnej dla wszystkich w mieście i na wsi.

Nie kto inny, ale PPS przeciwstawiała się energicznie za rządów endecko-piastowskich zakusom na 7-klasową szkołę, na prawa nauczyciela.

Nie kto inny, ale PPS przeciwstawiła się i podjęła walkę za czasów sanacyjno-ozonowych ze znaną tezą ozonowego półgłówka, Kozłowskiego, że bez oświaty „Polska nie zawali się", a organizując wiece i protesty nie dopuściła do obniżenia stopnia organizacyjnego szkoły powszechnej.

Wystarczy wymienić znanych powszechnie działaczy pepesowskich oświatowców, jak tow. tow. Praus, Daszyński, Kopciński, Czapiński, Piotrowski, Próchnik, by należycie ocenić wkład Partii w walkę demokracji o oświatę i szkolnictwo w Polsce.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że PPS stawała zawsze w obronie praw nauczyciela, popierała bez zastrzeżeń postulaty zawodowe nauczyciela.

Nic więc dziwnego, że i obecnie PPS cieszy się wśród oświatowców i nauczycieli dużą popularnością, że rosną z dnia na dzień szeregi nauczycieli - pepesowców.

Oświatowiec, nauczyciel w Polsce zdaje sobie doskonale sprawę z wysiłku rządu oraz ze starań naszej Partii nad odbudową oświaty, nad upowszechnieniem oświaty i kultury w Polsce, nad unormowaniem warunków pracy i płacy oświatowca i nauczyciela.

Stan obecny na odcinku nauczycielskim, mimo wzrostu liczebnego, nie zadowalnia nas jednak. Władze nasze partyjne rzuciły hasło podwojenia liczby członków Partii. My, nauczyciele - socjaliści, musimy w miesiącu propagandy uwielokrotnić swoje szeregi.

Ze wszystkich stron kraju napływają meldunki o napływie do PPS nowych członków. Uczyńmy wszystko, by wśród zgłaszających się do PPS znaleźli się w pokaźnej liczbie i oświatowcy, i nauczyciele.

W. T-CKI.

Stolica w trosce

O OŚWIATĘ I SZKOLNICTWO

Stan oświaty i szkolnictwa na terenie m. st. Warszawy, ulega powolnej, ale systematycznej poprawie. Okres najtrudniejszy należy już w dużej mierze do przeszłości.

Rok temu stanęły przed miastem 3 zagadnienia:

1) odbudowa budynków,
2) zaopatrzenie szkół,
3) zrealizowanie powszechnego nauczania.

Czy i w jakim stopniu zagadnienia te zostały rozwiązane?

Najważniejsze, podstawowe zagadnienie, to odbudowa i remont budynków szkolnych, dostarczenie szkołom odpowiednich pomieszczeń. Z planów ustalonych przez Komisję Oświatową M. R. N. na rok bieżący wykonał BOS następujące prace:

wyremontowano i oddano do użytku 29 budynków szkolnych;

na ukończeniu jest odbudowa i remont 19 budynków; budynki te są już przez szkołę użytkowane;

w odbudowie znajduje się 5 budynków szkolnych; budynki te w roku przyszłym zostaną oddane do użytku szkolnego;

w budowie znajduje się 8 baraków, które dadzą 96 izb lekcyjnych; baraki te powinny być niebawem oddane do użytku.

Odbudowa i remont budynków szkolnych trwa bez przerwy. Na rok 1947-48 Min. Odbudowy przyznało stolicy na odbudowę budynków szkolnych 256 milionów zł.

Z chwilą a) wykończenia budynków będących w remoncie, b) oddania baraków do użytku szkolnego, c) zwolnienia budynków jeszcze zajętych na inne cele, zagadnienie lokali szkolnych zostanie doraźnie rozwiązane.

Oczywiście, będzie to rozwiązanie tymczasowe, doraźne, bowiem plany odbudowy Warszawy, przewidują odpowiednio pomyślaną i rozmieszczoną sieć szkół wszelkiego typu.

3-letni państwowy plan inwestycyjny, przewiduje na lata 1946—1949 na budownictwo szkolne w Warszawie około 1 miliarda złotych.

Zagadnienie drugie, niemniej ważne, to zaopatrzenie szkół w niezbędny sprzęt szkolny i w pomoce naukowe, nie zostało dotychczas rozwiązane, względnie tylko w części, zostało rozwiązane. Szkołom w dalszym ciągu brak ławek, krzeseł, stołów, szaf, tablic. Zamówienia są zbyt wolno realizowane; posiadane przez Wydział Szkolnictwa Zarządu Miejskiego kredyty na sprzęt szkolny nie zostały dotychczas wydatkowane. Z chwilą kiedy poczynione zamówienia zostaną wykonane, brak zaopatrzenia szkół w sprzęt szkolny ulegnie poprawie.

Sprawa zaopatrzenia szkół w pomoce szkolne nie ruszyła w ogóle z miejsca.

Wobec stałego polepszania się sytuacji lokalowej szkolnictwa w Warszawie, M. R. N. na posiedzeniu w dniu 27 listopada r. b. uchwaliło następujący wniosek:

„Miejska Rada Narodowa wzywa Zarząd Miejski do założenia kartoteki dzieci w wieku szkolnym, oraz do wprowadzenia kontroli wypełniania obowiązku szkolnego.

Kontrolę obowiązku szkolnego należy prowadzić poprzez miejskie biuro kontroli obowiązku szkolnego, dzielnicowe biura kontroli obowiązku szkolnego przy Dz. R. N., obwodowe biura kontroli obowiązku szkolnego przy opiekach szkolnych.

Do budżetu na rok 1947 należy wstawić kwotę potrzebną na wykonanie powyższego postanowienia".

Tow. W. Tułodziecki uzasadniając powyższy wniosek na plenum M. R. N. powiedział między innymi, że miasto jest już obecnie w możności zrealizować na terenie stolicy powszechne nauczanie. A wobec tego, że do szkoły uczęszczają przede wszystkim dzieci robotnicze, należy uczynić wszystko by one w pierwszym rzędzie znalazły się w szkole

Wniosek ten, życzliwie powitany przez Prezydenta miasta tow. Tołwińskiego, uchwalony został bez sprzeciwu, jednomyślnie.

Z chwilą kiedy zostanie wprowadzony w życie, a mamy nadzieję, że to nastąpi niebawem, zostanie rozwiązana na terenie stolicy jedna z największych bolączek: bezszkolne włóczące się po ulicach dzieci znajdą się nareszcie na właściwym miejscu t. j. w szkole.

Na odcinku szkolnictwa w stolicy wrócimy do stanu normalnego, przedwojennego: realizowany będzie powszechny obowiązek szkolny.

(T.)

Wprowadzić podatek

i znieść opłaty szkolne

Na posiedzeniu M. R. N. stolicy w dn. 27 listopada rb. został uchwalony statut podatku szkolnego.

W myśl postanowień statutu opodatkowaniu podlegać będą właściciele zakładów handlowych (6000 zł. rocznie), przemysłowych (8000 zł. rocznie), rzemieślniczych (2000 zł. rocznie), oraz osoby wykonywujące wolne zawody (1000 zł. rocznie).

W uzasadnieniu do statutu podatku szkolnego powiedziano, że wpływy z podatku szkolnego użyte będą na odbudowę i wyposażenie szkół.

Przewidywany wpływ z tego tytułu wyniesie około 60 milionów złotych.

Witamy statut podatku szkolnego, ze względu na cele, którym będzie służyć, z zadowoleniem. Wydaje nam się jednak, czemu daliśmy wyraz na posiedzeniu M. R. N., że wprowadzenie podatku szkolnego powinno, więcej — musi rozwiązać tak bolesną dla nas, nauczycieli socjalistów, demokratów, sprawę „dobrowolnych składek rodzicielskich".

Sprawa składek rodzicielskich jest ciągle aktualna, żądanie zniesienia, względnie wydatnego obniżenia składek czy opłat są powszechne, wypływają niemal na wszystkich konferencjach i zebraniach naszych komórek partyjnych w Warszawie.

Składki rodzicielskie obciążają szerokie masy robotnicze, obciążają najmniej dziś zarabiających. Podatek szkolny obciąży tych, których stać na to, by ponosili świadczenia na rzecz szkoły, obciąży tych, którzy dziś zarabiają najwięcej. Będzie to i słuszne i sprawiedliwe.

Większość wpływów z t.zw. dobrowolnych składek rodzicielskich idzie obecnie na zaopatrzenie szkół, na pomoce naukowe, często nawet na remonty i sprzęt szkolny. Było to dopuszczalne tak długo, jak długo miasto nie było w stanie pokrywać rzeczowych potrzeb szkół.

Po wprowadzeniu podatku szkolnego, miasto będzie już mogło pokrywać wszystkie rzeczowe potrzeby szkół. A wobec tego, opłaty szkolne, czy tzw. składki rodzicielskie, muszą być zredukowane do minimum. Zagadnienie to powinno być, a mamy nadzieję, że będzie, rozwiązane przy uchwalaniu budżetu miasta na rok 1947.

W ten sposób może zostać rozwiązany problem bezpłatności szkoły.

Odrębne zagadnienie — to zagadnienie bytu materialnego nauczyciela, bowiem część składek idzie na potrzeby nauczycielstwa. Ale temu zagadnieniu poświęcimy odrębny artykuł.

W. T-ckł.

Program Kongresu Oświatowego PPS

zwołanego do Warszawy na dzień 8 grudnia

W dniach od 8 do 10 grudnia rb. odbędzie się w Warszawie w sali „Roma", Oświatowy Kongres PPS z programem następującym:

I-szy dzień (8 grudnia 1946 r.) godz. 9 - 10.30: a) Otwarcie Kongresu — tow. Robert Froehlich, Przewodniczący Rady Oświatowej PPS, b) Powołanie Prezydium Kongresu, c) Przemówienia powitalne partii politycznych; godz. 10.30 — 12. Referat polityczny tow. Edwarda Osóbki Morawskiego, przewodniczącego CKW—PPS; godz. 12 — 12.45. Referat „Problemy oświatowo - kulturalne PPS" — tow. Robert Froehlich; godz. 12.45 — 13.35: Referat „Reforma szkolna" tow. dr. Teofil Wojeński; godz. 13.35 — 15: dyskusja.

Przerwa obiadowa.

Godz. 18-ta: Akademia ku uczczeniu pamięci Towarzyszy Nauczycieli; a) zagajenie — tow. Wacław Polkowski, b) Wspomnienie o tow. Kazimierzu Mamczarze — tow. Jerzy Michniewicz, c) Wspomnienie o tow. Adamie Próchniku — tow. prof. Zygmunt Szymanowski, d) Wspomnienie o tow. Kazimierzu Czapińskim — tow. dr. A. Krygier. Część artystyczna.

II-gi dzień zjazdu (9 grudnia 1946 r.). Godz. 9 — 10: Postawa działacza oświatowego socjalisty wobec dzisiejszej rzeczywistości — tow. Stanisław Świdwiński: godz 10 — 11: Sytuacja materialna nauczyciela — tow. W. Tułodziecki. godz. 11 — 12: Dyskusja; godz. 12 — 13: Współdziałanie nauczyciela PPS z organizacjami społeczno - wychowawczymi — tow. Wł. Żelazko, godz. 13—14: Rada Oświatowo-kulturalna, jej rola i zadania — tow. K. Wojciechowski, godz. 14—15: Dyskusja i przyjęcie rezolucji.

III-ci dzień zjazdu (10 grudnia 1946 r.) godz. 9-ta: Organizacja walki z alkoholizmem — tow. red. Jan Szymański; Rola nauczyciela w walce z alkoholizmem — tow. Wł. Weyhert-Szymanowska. Dyskusja.

Uczestnicy Kongresu przyjeżdżający, bądź grupami, bądź też indywidualnie — zasięgają informacji na dworcach u dyżurujących informatorów. Informatorzy ci, noszący opaskę na lewym ramieniu z napisem OMTUR, będą uczestników kierowali do punktów noclegowych.

Przyjeżdżający innymi środkami lokomocji, zgłaszają się w biurze zjazdowym, Al. Róż (boczna Alei Stalina) w domu Zarządu Głównego TUR.

Miejscowi zgłaszają się w niedzielę 8 grudnia br. o godz. 8.30 w Sali „Roma", ul. Nowogrodzka 49.

Wydział Zabytków BOS-u

wstrzymuje budowę baraku szkolnego

Czy teren po Teatrze Letnim jest nietykalnym miejscem?

Znany jest ogólnie fakt katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazło się szkolnictwo w Warszawie z powodu braku lokali. Chcąc zaradzić temu i zmniejszyć ilość dzieci pozbawionych nauki, Inspektorat Szkolny wystarał się o przydział baraków i 12.VIII. wystosował do Wydziału Urbanistyki BOS pismo o zezwolenie na ustawienie baraków w kilkunastu punktach, między innymi w ogrodzie Saskim. Wydział Urbanistyki udzielił zgody, zaznaczając, że barak ma stanąć na miejscu Teatru Letniego. Po uzyskaniu zgody Wydziału Szkolnictwa i Wydziału Ogrodniczego Zarządu Miejskiego, Inspektorat zawiadomił Dyrekcję Odbudowy, że można stawiać barak. 22.10. rozpoczęto budowę. Obecnie połowa baraku jest pod dachem, ukończenie roboty zapowiedziana na 15 grudnia r. b..

Obecnie okazało się, że Wydział Urbanistyczny BOS-u nie uzgodnił decyzji z Wydziałem Zabytków. Wydział Zabytków zwrócił się parę dni temu do Inspekcji budowlanej z żądaniem wstrzymania robót. Roboty zostały wstrzymane. Wiadome jest, że w śródmieściu jest największe nasilenie dzieci bez szkoły, na wykończenie baraku oczekuje 800 dzieci. Mamy w tej chwili ostatnie dni pogody, umożliwiającej wykończenie baraku. Zwłoka w budowie zadecyduje o tym, czy dzieci rozpoczną naukę w bieżącym roku szkolnym, czy w przyszłym. Względy biurokratyczne nie mogą i nie powinny stanąć temu na przeszkodzie. Barak jest budową prowizoryczną, ma stanąć na gruzach dawnego Teatru Letniego, który o ile nam wiadomo nie jest budowlą zabytkową. (Wydział Zabytków nie umieścił tam czerwonej tabliczki). Jakie więc względy mogą kierować Wydziałem Zabytków BOS-u, aby uniemożliwić 800 dzieciom naukę i wychowanie w możliwie szybkim czasie?

Teatry i koncerty w Warszawie

dla młodzieży szkolnej

Staraniem Komisji Wychowania Estetycznego zostały zorganizowane następujące imprezy artystyczne dla młodzieży szkolnej:

Dla starszych klas gimnazjalnych i licealnych teatr Polski wystawia „Lillę Wenedę" Słowackiego oraz „Majątek albo imię" Korzeniowskiego. Teatr Powszechny wystawia „Wesele" Wyspiańskiego.

Dla dziatwy szkół powszechnych teatr dziecięcy „Jaskółka" daje baśń Andersena „Słowik" w opracowaniu H. Buczyńskiej.

Ponadto w każdy czwartek o godz. 12.40 odbywać się będą koncerty — audycje w sali „Roma", transmitowane przez radio. Koncerty poprzedzane są pogadanką.

Bilety na te imprezy wydaje Kuratorium, Referat Wychowania Estetycznego, Marszałkowska 6 — poniedziałki, wtorki i piątki, godz. 10—13.

Trybuna Nauczycielska ukazuje się w „Robotniku" w każdą środę

Walka z łapownictwem i spekulacją

Roczny bilans pracy Komisji Specjalnej

Wczorajsza konferencja prasowa Komisji Specjalnej miała szczególne znaczenie, zamykała bowiem rok działalności tej instytucji.

Prokurator tow. Gacki, zagajając konferencję stwierdził, że z całym spokojem patrzy na roczny dorobek pracy, mimo, że były w niej błędy i niedociągnięcia. Ale przecież błędów nie robi tylko ten, kto nic nie robi.

Komisja powołana do życia przez świat pracy budziła dużo zastrzeżeń wśród „legalistów" — była jednak nakazem chwili, była instytucją konieczną dla szybkiej, doraźnej, zdecydowanej walki z dżunglą przestępstw, jakie pozostawiła po sobie okupacja niemiecka w moralności ludzkiej.

Prokurator tow. Gacki podkreśla, że Komisja Specjalna używała swej potężnej broni, jaką są jej szerokie kompetencje nie przeciągając w żadnym wypadku struny — zawsze oględnie z przemyślanym umiarem, obiektywizmem i sprawiedliwością.

SZEROKI WACHLARZ ZAINTERESOWAŃ

Komisja Specjalna przechodząc w ostatnim okresie z działalności czysto karzącej na działalność profilaktyczną ma bardzo szeroki zakres zainteresowań.

Pierwszym zagadnieniem, które ostatnio było przedmiotem akcji Komisji — to drożyzna. Mimo tego, że problem ten ma swoje zasadnicze rozwiązanie w skali ogólno-państwowej, Komisja Specjalna w wypadkach świadomej złej woli i złośliwości wyciągała wobec winnych najsurowsze konsekwencje. Akcja drastyczna jednak poprzedzona była konferencjami z zainteresowanymi czynnikami, co miało skutek zawsze pozytywny:

I tak Centrala Tekstylna, skutkiem porozumienia z Komisją Specjalną, opracowała cennik artykułów tekstylnych i zarządziła ujawnienie ilości towarów sprzedawanych przez hurtownika detaliście. W dziedzinie garbarstwa skasowano (naprawdę!) nadzwyczajne zarobki (sto tysięcy miesięcznie!) dozorców, nie mówiąc już o innych stanowiskach. Zarobki te powstawały na skutek premii w skórze, które obecnie zostały zniesione.

Komisja Specjalna walczy również z całą determinacją z największą plagą społeczną, jaką są bimbrownie: „leżało" dotychczas w Komisji Specjalnej 2 i pół tysiąca spraw obywateli trudniących się tym procederem. Producenci ci zostaną obecnie „ryczałtem" skierowani do uruchomionego, dla nich specjalnie, obozu pracy, a zajmowanie się pędzeniem samogonu podciągnięte zostało na przyszłość wyłącznie pod kompetencje Komisji Specjalnej.

Komisja Specjalna wnika do spraw na pozór drobnych, lecz życiowych, obchodzących każdego obywatela: tępione są obecnie wszelkie objawy paskarstwa i spekulacji na żarówkach i innych artykułach elektrycznych (w związku z długimi wieczorami). Jeżeli dodamy do tego walkę z nielegalnym, nieuczciwym i niehigienicznym wypiekiem chleba, handlem walutami oraz działalność Komisji w zwalczaniu drożyzny na rynku spożywczym, gdzie również nie ogranicza się ona do kar, lecz współdziała w tworzeniu obywatelskich komisji cennikowych na terenie całego kraju — będziemy mieli pełny obraz prac Komisji Specjalnej.

WYNIKI ROCZNEJ PRACY

Według danych na dzień 1.XI.46 r. (11 miesięcy pracy) wpłynęło do Komisji Specjalnej ogółem 14.035 doniesień, z czego 33 proc. załatwiła sama Komisja Specjalna, resztę zaś przekazano prokuratorom i innym władzom. Spośród 3.286 doniesień załatwionych we własnym zakrsie umorzono 66,5 proc. Zawieszono postępowanie w 3,4 proc., resztę zaś aktów oskarżenia przekazano do sądów doraźnych i zwykłych.

Tylko w 777 (23,7 proc.) sprawach wydano wnioski na obóz, do którego skierowano łącznie 1036 osób, z tego urzędników — 31 proc., bez określonego zawodu — 26,5 proc. Reszta to rzemieślnicy, rolnicy i zawody wyzwolone. Najwięcej osób skazano na wniosek delegatury warszawskiej. Potem następują: delegatura łódzka, katowicka, bydgoska, poznańska, rzeszowska i białostocka.

Przysługujące Komisji Specjalnej prawo konfiskaty majątku uzyskanego przez przestępcę skutkiem popełnionych nadużyć przyniosło skarbowi państwa 60.000.000 złotych (według ocen szacunkowych).

Dane te świadczą o tym, że Komisja Specjalna korzysta z przysługujących jej uprawnień oględnie, z pełną świadomością spełnianego zadania.

Zakłady benzyny syntetycznej powstają w Oświęcimiu

Dwa polskie holowniki „Nysa" i „Gdańsk" wracają obecnie z portu Riesa w Niemczech poprzez Łabę, kanał Winiawski i Odrę do Gliwic. Na holowanych 11 barkach wiozą cenny ładunek — 60 pieców kontaktowych, z których każdy o wysokości 4 metrów waży 42 tony.

Piece pochodzą ze zdemontowanej fabryki Schwarzheide i przeznaczone są do wytwarzania benzyny syntetycznej w zakładach, powstających w Oświęcimiu.

Obowiązująca od września r. b. podwyżka emerytur

W dniu 28 listopada 1946 r. Rada Ministrów uchwaliła dekret, normujący sprawę podwyżki dodatków przejściowych do zaopatrzeń emerytalnych.

Na podstawie tego dekretu minimum zaopatrzenia dla emerytów ustalone zostało na 1200 złotych, a dla wdów 800 zł. miesięcznie.

Dodatek przejściowy dla emerytów został ustalony na 1000 złotych, dla wdów na 700 zł., zaś dla sierot zł. 300 do 600 miesięcznie. Minimum zaopatrzenia dla emerytów, którzy przeszli na emeryturę po 30 września 1945 r., ustalone zostało na 1200 zł., dla wdów na 800 zł., dla sierot zaś na 325 do 700 zł.

Dekret przewiduje również przeszeregowanie t. zw. emerytów punktowych, a nadto zawiesza na czas trwania wyjątkowych warunków gospodarczych, wywołanych wojną przepisy, mocą których wynagrodzenie emeryta zatrudnionego ponownie w służbie prawno - publicznej nie mogło przekraczać 150 procent pobieranego ostatnio uposażenia.

Dekret powyższy obowiązuje z mocą wsteczną od 1 września b. r.

Dalsze ekshumacje pomordowanych w Stutthofie

W odległości 3 km. od właściwego obozu śmierci w Stutthofie odkryto, jak podawaliśmy, 2 zbiorowe groby. W jednym z nich znaleziono zwłoki 67 Polaków z Gdańska. Wśród zamordowanych było 48 bojowców o polskość Gdańska, rozstrzelanych w Wielki Piątek 1940 r. Znajdują się wśród nich zwłoki znanego na całym Pomorzu sekretarza Zw. Zawod. Antoniego Lendziona, dyrektora Zw. Polaków Bolesława Paszoty, płk. dr. Preskiego, redaktora Wilhelma Grynsmanna i syna jego Zygmunta, komisarza Żelkowskiego i Zdeba oraz wielu innych działaczy z terenu b. Wolnego Miasta Gdańska.

14 bm. odbędzie się ekshumacja zwłok, które zostaną złożone do grobów na cmentarzu na Zaspie w Gdańsku.

Nowe nadużycia wykryło Biuro Kontroli przy Prezydium KRN

Biuro Kontroli przy Prezydium KRN, przeprowadzając kontrolę w jednym z podwarszawskich Powiatowych Urzędów Ziemskich ujawniło, że komisarz tego Urzędu kupił w jesieni 1945 r. auto, pochodzące z kradzieży z Parowozowni Głównej w Toruniu.

Komisarz używał auta w podróżach służbowych, wyremontowawszy je na koszt Urzędu i rzekomo wzamian nie pobierając kosztów podróży — co jednak nie dało się ustalić z braku dokładnych rachunków. Sprawę skierowano do prokuratora.

Na terenie powiatu żywieckiego Biuro Kontroli przy Prezydium ujawniło nadużycia popełnione przez powiatową komisję rozdziału inwentarza żywego z dostaw UNRRA w Żywcu.

Przewodniczący Komisji — kierownik Biura Rolnego dr. Szklarski Wincenty i członek jej, prezes Związku Samopomocy Chłopskiej Miodoński Józef, przydzielali konie i bydło przedsiębiorstwom handlowym, przemysłowym i transportowym zamiast rolnikom.

Szklarski i Miodoński zostali aresztowani, sprawę zaś przekazano Komisji Specjalnej do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym.

40-letni jubileusz Huty Szklanej w Wyszkowie

W tych dniach obchodziła jubileusz 40-lecia istnienia Robotnicza Huta Szklana w Wyszkowie n. Bugiem.

Huta została założona w roku 1906 przez 40-tu robotników-dmuchaczy szkła, którzy porzucili pracę u wyzyskującego ich przedsiębiorcy. Huta jest jednym z najstarszych zakładów tego typu w Polsce i zatrudniała przed wojną 800 robotników. Jej to w głównej mierze zawdzięcza rozwój Wyszków, który z małej osady rozwinął się w ruchliwe miasteczko.

Okupant zniszczył w r. 1944 nieomal doszczętnie fabrykę, lecz pozostali przy życiu jej założyciele i personel fabryki uruchomili hutę własnymi siłami. Obecnie huta zatrudnia 200 robotników i produkuje szkło butelkowe dla Państw. Monopolu Spirytusowego.

W związku z jubileuszem nastąpiło otwarcie świetlicy robotniczej w budynku administracyjnym fabryki, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych.

Z życia Zw. Poligraficznego:

Zarząd Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego — Okręg Warszawa zawiadamia, iż z dniem 29 listopada br. lokal Związku mieści się przy ul. Nowy Zjazd (dom Schichta), IV piętro, telefon 8-68-88.

Godziny przyjęć interesantów od 11 — 17.

Odkrycie grobowca księcia szczecińskiego

W czasie przenoszenia trumien książąt pomorskich z podziemia Zamku Piastowskiego w Szczecinie do jednej z komnat odkryta została nowa trumna, wagi ok. 500 kg., w której spoczywają prochy księcia Szczecina Franciszka II, zmarłego w połowie XVII w. Trumna zawdzięczając temu, że znajdowała się na spodzie grobu ocalała przed łupieżcami. Trumnę zdobią krucyfiks, wizerunki świętych oraz herby książęce. Obok szczątków Franciszka II leżał kołpak książęcy, bogato przybrany szlachetnymi kamieniami oraz łańcuch książęcy, pięknej renesansowej roboty jubilerskiej wraz z medalionem. Poza tym odnaleziono duży sygnet z turkusem, przybrania ze złotego szychu oraz stalową szpadę.

Największy w Polsce ogród zoologiczny we Wrocławiu

We Wrocławiu powstanie wkrótce najbardziej reprezentacyjny na terenie Polski ogród zoologiczny. Z 298 zwierząt, jakie znajdowały się we Wrocławiu oddano w depozyt ogrodom zoologicznym w Poznaniu — 199 zwierząt, w Łodzi 94 oraz w Krakowie — 5. Zwierzęta te przedstawiają ogromną wartość i tak np. hipopotam, znajdujący się obecnie w Łodzi stanowi wartość 7 milionów złotych, conajmniej podobną wartość przedstawia żyrafa, znajdująca się w Poznaniu.

Po odbudowie budynków w ogrodzie, zwierzęta zostaną z powrotem przewiezione do Wrocławia.

SPORT

W.T.C. — kolebką kolarstwa polskiego wznawia swoją działalność

Po załatwieniu formalności z rejestracją Statutu Towarzystwa, Tymczasowy Zarząd Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów zwołuje w dniu 8 grudnia rb. (niedziela) o godz. 10.30 I-sze Walne Zebranie członków Towarzystwa, w lokalu Zgromadzenia Kupców m. st. Warszawy przy ul. Widok 22.

Porządek obrad w dniu 8 grudnia rb.: 1. Zagajenie. 2. Uczczenie poległych. 3. Wybór Prezydium. 4. Sprawozdania: ogólne i kasowe. 5. Sprawa lokalu. 6. Ufundowanie sztandaru. 7. Wybór Władz Towarzystwa. 8. Wolne wnioski.

Warszawskie Towarzystwo Cyklistów to najstarsze w Polsce Towarzystwo kolarskie, początek jego istnienia datuje się od roku 1886. W.T.C. posiada piękną kartę w historii kolarstwa polskiego z okresu sławnych „Dynasów" i poszczycić się może największym dorobkiem sportowym, kulturalnym oraz patriotycznym. Towarzystwo skupiało największą ilość kolarzy zawodników i turystów oraz wychowało najlepszych kolarzy polskich.

Należy żywić nadzieję, że przez powołanie do życia Warszawskiego Towarzystwa Cyklistów, życie sportowe kolarskie bardziej się ożywi i wzmoże w sezonie sportowym 1947.

Szczegóły zwycięstwa pięściarzy Warty

Jak już wczoraj donosiliśmy pięściarze Warty odnieśli we Francji drugie zwycięstwo, bijąc reprezentację robotniczą 11:5.

Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące: w w. muszej mistrz Francji Hautom wygrał na punkty z Kordylewskim; w w. koguciej Sęk (W) zremisował z Cornutem; w wadze lekkiej Ratajak (W) przegrał na punkty z Dugnolem; w wadze piórkowej Koziołek (W) w najpiękniejszej walce dnia pokonał Balaisoda; w wadze półśredniej Jarecki (W) wygrał na punkty z Faucomprez; w w. średniej Sobczak (W) wygrał na punkty z Chabaut; w w. półciężkiej Szymura (W) zwyciężył wysoko na punkty Chasalon'a; w w. ciężkiej Klimecki (W) wygrał przez k.o. w III-ciej rundzie z Chaley'em.

Spotkanie powyższe zaszczycił swą obecnością Ambasador R.P. w Paryżu dr. Skrzeszewski oraz attache wojskowy płk. Naszkowski.

Gdyby pięściarz był również szybkobiegaczem...

Onegdaj drużyna pięściarska łódzkiego „Zrywu" wyjechała do Budapesztu, gdzie rozegra kilka spotkań. Zawodnik w wadze półciężkiej, Bednarz, przed odjazdem pociągu wyszedł z wagonu do miasta, a gdy powrócił było już 3 minuty po odjeździe pociągu. Zamiast Bednarza przyjechała do Budapesztu jego walizka.

W PARTII PPS

Obrady aktywu PPS okręgu krakowskiego

W niedzielę odbyło się wspólne posiedzenie krakowskich aktywów — wojewódzkiego, powiatowego i miejskiego. Przewodniczyli tow. dr. Drobner i tow. dr. Pasemkiewicz.

Pierwszy punkt porządku dziennego zawierał sprawę wyborów uzupełniających i kooptacji do władz organizacyjnych. Przewodniczącym Komitetu Miejskiego został obrany przez aklamację tow. Z. Bocian, zastępcą przewodniczącego Komitetu Wojewódzkiego — tow. Jasiek, I-ym sekretarzem Komitetu Miejskiego — tow. Machne, ponadto dokooptowano do W. K. tow. Matjaszową, tow. Ruszkowskiego, tow. Zimnochoda, tow. Krawczyka z Olkusza, tow. Zawieruchę z Białej.

Sprawę ORMO referował I sekretarz Miejskiego Komitetu tow. Reyman, następnie sprawę umowy z PPR omówił II sekretarz M. K. tow. Cierpielowa. W dyskusji zabierali głos tow. tow. Krygler, Biedron, dr. Drobner i inni. Dłuższe przemówienia wygłosili na ten temat tow. tow. Bocian i Drobner.

Zebranie Komitetów Krakowskich wyraziło władzom partyjnym pełne zaufanie dla ich poczynań.

Obrady instruktorów wiejskich okręgu krakowskiego

W końcu ub. m. odbyła się konferencja instruktorów powiatowych Wydziału Wiejskiego PPS, województwa krakowskiego. Z ramienia CKW przybył na konferencję tow. W. Świdowski.

Zebranie zagaił tow. Kazimierz Wróbel, referat zasadniczy wygłosił tow. Świdowski.

Tow. Świdowski omówił na wstępie sprawę dyscypliny i konieczność wytężonej pracy organizacyjnej. Zaznaczył, że siła PPS opiera się nie tylko na ilości członków, lecz przede wszystkim, na ich ofiarnej działalności. Ta ofiarność PPS-owców umożliwiła nam przetrzymanie wielu ciężkich chwil.

W stosunku do członków, nie wykazujących się żadną działalnością, organizacja będzie musiała wyciągnąć odpowiednie konsekwencje. Następnie prelegent omówił cele i zadania Wydziału Wiejskiego.

W czasie dyskusji instruktorzy zwrócili uwagę na zbyt małe przydziały tekstylne dla wsi, oraz na konieczność przyjścia ludności wiejskiej z wydajniejszą pomocą, zwłaszcza, jeżeli chodzi o odzież dla dzieci. Poruszono również brak opału dla szkół, co niejednokrotnie powoduje ich zamykanie.

W dalszym ciągu instruktorzy poruszyli zagadnienie wyborów i taktyki partyjnej.

Specjalnie zwróciło uwagę sprawozdanie tow. Duraja z Żywca. Tow. Duraj pracuje w niezwykle ciężkich warunkach. Bandy leśne zniszczyły cały jego dobytek, a nie mając już nic do zniszczenia, grożą mu śmiercią, jeśli nie zaprzestanie partyjnej roboty.

Tow. Duraj z PPS-owskim uporem i ukochaniem sprawy trwa jednak nadal na posterunku. Takim towarzyszom PPS zawdzięcza swoją siłę. Na zakończenie obrad uchwalono rezolucję, w której zebrani zapewniają władze partyjne, że będą dokładać wszelkich wysiłków, celem realizacji socjalistycznego programu PPS.

Koło Sygnałowców PPS w akcji werbunkowej

We wtorek odbyło się w ramach akcji werbunkowej zebranie członków i sympatyków Polskiej Partii Socjalistycznej na terenie Koła Sygnałowców.

Zespół składa się z kolejarzy wyrobionych ideologicznie, mających za sobą już w okresie Odrodzonej Polski nawet, piękną tradycję. Ich bowiem wysiłkiem została uruchomiona sygnalizacja węzła warszawskiego. Pracy tej nie chciała się bowiem podjąć żadna firma prywatna.

Świetlicę wypełniła liczna grupa naszych towarzyszy i sympatyków. Zebranie zagaił i przewodniczył tow. Retko Stanisław, zapraszając do Prezydium tow. Cynka Janinę, przedstawicielkę Dzielnicy Warszawa - Zachodnia—Kolejarze i naczelnika warsztatów sygnałowych, zasłużonego przy odbudowie kościoła tow. [illegible] Karpińskiego.

Referat polityczny wygłosił tow. J. Garo, który scharakteryzował związek ideologii naszej z naszymi poczynaniami.

Zadania stojące przed Polską Partią Socjalistyczną omówiła tow. J. Cynka. Po referatach zabierali głos towarzysze zadając pytania na aktualne tematy.

Zebrani w przemówieniach swoich podkreślali przywiązanie do Czerwonych Sztandarów Polskiej Partii Socjalistycznej, która przez szereg lat niezmiennie walczyła o realizację swych haseł, zaznaczając zaufanie do władz partyjnych i wiarę, że wypełnią testament przekazany im przez pokolenia naszych bojowników.

KOŁO SKARBOWCÓW PPS OKRĘGU WARSZAWSKIEGO

Dnia 12 bm. o godz. 13 w świetlicy Koła Skarbowców Okręgu Warszawskiego PPS, ul. Lindleya 14, odbędzie się uroczysta akademia z okazji 54-ej rocznicy powstania PPS i rocznicy założenia Koła. Referaty wygłoszą tow. tow. Malak, Gławacki i Fietkiewicz.

KONFERENCJA NAUCZYCIELI SOCJALISTÓW

Dnia 5 grudnia rb. (czwartek), o godzinie 14-ej, odbędzie się konferencja nauczycieli socjalistów w Stołecznym Komitecie PPS przy ul. Mokotowskiej 24, IV p. w sprawie kongresu.

DZIELNICA WOLA

Posiedzenie Komitetu Dzielnicy odbędzie się w środę dn. 4 grudnia rb. o godz. 16.30. Obecność wszystkich członków komitetu obowiązkowa.

Przypominamy, że rejestracja członków Dzielnicy trwa do dnia 15 grudnia. Członkowie nie zarejestrowani nie będą mogli być obecni na Odsłonięciu Sztandaru.

Sekretariat Dzielnicy czynny jest w godz. 9—14 i 16—18, w środy i soboty tylko do godz. 14.

DZIELNICA SASKA KĘPA

W piątek dnia 6 bm. o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Francuskiej 7, odbędzie się zebranie członków Komitetu Dzielnicowego Dzielnicy Saska Kępa.

DZIELNICA MINISTERIALNYCH KÓŁ PPS

W związku z obradami Rady Naczelnej PPS, odprawa przewodniczących i sekretarzy kół zostaje przełożona z dnia 4 bm. na dzień 9 bm. na godzinę 16.

Odprawa odbędzie się w lokalu CKW PPS ul. Daszyńskiego 18.

KOŁO PPS PORT CZERNIAKÓW

W piątek dnia 6 grudnia br. o godz. 15.30 w jadalni warsztatowej odbędzie się wspólne zebranie organizacyjne PPS i PPR.

Obecność członków obowiązkowa.

ZUS na sieroty po ofiarach hitleryzmu

Pracownicy Z. U. S.-u urządzając u siebie *„Andrzejki"*, z których dochód przeznaczony został na *Ligę Morską* i bibliotekę Sekcji Oświatowej, nie zapomnieli również i o sierotach pozostających pod opieką *Związku b. Więźniów Politycznych Hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych.*

Zebraną w czasie zabawy na ten cel kwotę 1.769 zł. przekazano Zarządowi Związku Okręgu Warsz. Puławska 12a.

Błędne tropy przywódców NSZ

naświetlają dalsi świadkowie procesu

Na początku dziewiątego dnia procesu przywódców NSZ, Sąd Wojskowy ogłosił postanowienia dotyczące wniosków stron, odnośnie postępowania dowodowego. Sąd dopuścił świadka, Zofię Gładyszewską, która ma być przesłuchana na okoliczności związane z potyczką między partyzantami, a mieszkańcami dworu Broniewskich-Bogackich w Garbowie. Inne wnioski stron zostały odrzucone, bądź to z przyczyn proceduralnych, bądź z uwagi na to, że powołani przez strony świadkowie oświetlić mieli okoliczności, które sąd uważa za dostatecznie wyjaśnione.

Jako pierwszy świadek staje przed sądem sprowadzony na rozprawę z więzienia, Antoni Symonowicz, który szczegółowo oświetla strukturę organizacyjną OP oraz historię NSZ, które powstały w 1942 r.

Zniechęcenie konspiratorów

Świadek określa stosunek OP do nowej rzeczywistości polskiej w pierwszym okresie — jako wrogi. W miarę normalizacji stosunków, nastąpiły wśród członków OP — jak stwierdza świadek — pewne wahania i próby sprecyzowania stanowiska bardziej pojednawczego i pozytywniejszego.

Świadek stykał się po wyzwoleniu z oskarżonym Salskim, który w początkach 1945 roku wykazywał duży zapał do pracy konspiracyjnej, w lecie tegoż roku jednak nie widział celu dalszej działalności, był wyraźnie zniechęcony, myślał tylko, jakby skończyć z tą bezcelową robotą i pragnął ujawnić się, by wrócić do normalnego życia.

Zeznania Bereszki

Następny świadek, Jan Bereszko, skazany w jednym z poprzednich procesów NSZ na długoletnią karę więzienia, nie wnosi zbyt wiele nowego materiału do sprawy.

Oskarżonego Pobochę świadek poznał w Komendzie Głównej NSZ. Później kilkakrotnie stykał się z nim na Śląsku oraz otrzymał od niego 20.000 złotych. Dalej świadek stwierdza, że Pobocha przeciwny był „Akcji Specjalnej", do zorganizowania której na terenie Śląska w ogóle nie doszło.

Z oskarżonym Sławikiem i Łosowskim świadek Bereszko spotykał się w OP na poziomie „C". Łosowski był nawet komisarzem śląskiej komórki „C". Bereszko pełnił funkcję kierownika komórki [illegible] NSZ. Znał on Broniewską, ponieważ zwracała się do niego o pomoc w wyjeździe za granicę. Zakomunikowała mu ona przy okazji, że pod Warszawą istnieje skład broni, który nie powinna ulec zniszczeniu. Wiadomość tę przekazał Bereszko „Lamigłowie".

Zeznania służącej Broniewskich

Następnie zeznaje Zofia Gładyszewska, długoletnia służąca Broniewskich-Boguckich, zatrudniona we dworze w Grabowie.

Gdy tylko padły pierwsze strzały, Gładyszewska uciekła na pierwsze piętro. Broniewska nie przychodziła w czasie trwania strzelaniny na górę. Z tych części dworu zaś, z których strzelała, nie mogły kule jej zawędrować w to miejsce, gdzie znaleziono zwłoki zabitego partyzanta.

Na pytanie obrońcy Broniewskiej, mec. Rettingera, świadek stwierdza, że następnego dnia po potyczce, przed śledztwem, prowadzonym przez policję „granatową", mówiono we dworze, że najlepiej całą winę złożyć na kobietę.

AK i NSZ w białostockim

Wezwany przez sąd w charakterze świadka, a przebywający w więzieniu mokotowskim, komendant białostockiego okręgu NSZ — Kuchciński, scharakteryzował wzajemny stosunek AK i NSZ na terenie białostockiego. Z zeznań tych wynika, że w okresie popowstaniowym spotkali się komendanci okręgów NSZ i AK, obradując nad scaleniem tych organizacji. Według zeznań świadka, stworzono już podstawy wzajemnej współpracy i celem nawiązania odpowiednich kontaktów, wydano zarządzenie, że mają się okresowo spotykać komendanci okręgowi i powiatowi obu organizacji. Podano również stan liczebny oddziałów.

Z odpowiedzi osk. Broniewskiej, na zapytanie adw. Rettingera, wynika, że mąż jej nie wtajemniczał w swe sprawy organizacyjne, ani podczas okupacji, ani po wyzwoleniu.

Po złożeniu kilku wniosków przez obronę, sąd zamknął postępowanie dowodowe i odroczył sprawę do piątku, 6 grudnia, godz. 9 rano.

Z ciemnej oficyny — na światło i powietrze

Rada Związków Zawodowych w nowym gmachu

Dotychczasowa siedziba Warszawskiej Rady Związków Zawodowych przy ul. Targowej, znana jest mieszkańcom Warszawy chociażby z tego względu, że sprzedawano tam bilety do kin. Każdego, kto tam załatwiał jakikolwiek interes musiał uderzyć brud i panująca tam ciasnota.

OBRAZ NIEDAWNEJ PRZESZŁOŚCI

Rada mieściła się przy ul. Targowej w jednej ciemnej i ponurej oficynie, w której poprzez 5 pięter biegły strome, kręte schodki, a z odrapanych klatek schodowych wchodziło się do zapełnionych rupieciami i natłoczonych ludźmi pokojów. Pokoje te nosiły szumne nazwy biur poszczególnych związków zawodowych.

Wielka centrala, kierująca ruchem i interesami wielu dziesiątków tysięcy ludzi, pracujących we wszystkich dziedzinach życia państwowego, mieściła się w kilkunastu pokojach jednej oficyny. Nic też dziwnego, że kilka tylko — na ogólną liczbę dwudziestu kilku związków — mogło mieć tu swoje biura. Reszta związków, porozrzucanych po mieście, zajmowała często cudze a nieodpowiednie dla siebie lokale.

Rozproszenie takie hamowało sprawność organizacyjną, ciasnota zaś w gmachu powodowała ciągłe zaległości w prowadzeniu bieżących spraw.

Na szczęście sytuacja ta należy już w większej części (a niezadługo należeć będzie zupełnie) do przeszłości.

POTĘŻNY RUCH — W POTĘŻNYM GMACHU

Mówiąc o nowym gmachu Rady Związków Zawodowych przy ul. Nowy Zjazd, nie należy jeszcze używać efektownych kontrastowych porównań, zachłystywać się zachwytem i uniesieniem. Byłoby to bezwzględnie przesadą.

Gmach ten bowiem, położony naprzeciwko wylotu budującego się Mostu Śląskiego (dawny Kierbedzia) na brzegu Powiśla, w kompleksie wypalonych szkieletów — ruin ulicy Mariensztat i Dobrej — nosi na sobie jeszcze wiele śladów zniszczeń wojennych.

Zmienia swe oblicze dopiero oglądany od wewnątrz. Stukają jeszcze co prawda młotki i kielnie, pachnie farba i często idzie w górę schodami — trzeba przekradać się pod drabiną i uważać, żeby coś nie spadło na głowę, ale przecież gmach już w takim nawet stanie uderza przestrzenią, obfitością światła i czystością.

W 150 pokojach tego gmachu znajdą pomieszczenia, oprócz biur Rady, wszystkie związki zawodowe. Osobne piętro z olbrzymią salą wykładową, otrzyma Szkoła Wojewódzka dla Aktywistów Związkowych. Jest to pierwsza tego rodzaju szkoła na terenie Polski. Osobna, jasna, duża sala, poświęcona zostanie na świetlicę. Sala konferencyjna pomieści 400 osób. Stołówka i sala sportowa otrzymają również specjalne, dostosowane do ich potrzeb, pomieszczenia.

Gmach będzie miał windę i własną centralę telefoniczną, których to udogodnień nie założyło jeszcze coprawda SPB, ale w najbliższych dniach (jak solennie obiecuje) uczyni, gdyż zobowiązało się oddać gmach całkowicie wykończony i przystosowany do użytku 1 stycznia 1947 r.

Dziś urzęduje już w nowym gmachu Rada Związków Zawodowych, a poszczególne związki prowadzą przeprowadzkę w miarę wykańczania robót. Panuje z tego powodu w gmachu i koło niego wielki ruch i szum.

Sekretarz generalny Rady — tow. Krawczyk — zapytany wśród tego ogólnego ruchu o perspektywy pracy Związków Zawodowych w nowym gmachu — odpowiada prosto i jasno.

— Będzie się teraz swobodnie oddychać.

I rzeczywiście. Nowy gmach związków zawodowych, gmach potężny, monumentalny, groźny prawie, postawiony rękami robotnika pracującego w społecznym przedsiębiorstwie, budzi uczucia szczególnej radości: świat pracy wraz z całym życiem stolicy wychodzi pomału ale nieustannie z poszarpanych ruin, dusznych suteryn i ciemnych oficyn — na światło, przestrzeń i powietrze. (pa)

Kupiectwo spełni swój obowiązek

Dekret o Daninie Narodowej jest apelem rządu do całego społeczeństwa o natychmiastową pomoc w walce, jaka się toczy o utrwalenie naszych granic zachodnich i ogólne podniesienie dobrobytu kraju drogą zagospodarowania tych ziem.

W szeregach przedstawicieli świata pracy, wolnych zawodów, przemysłu i rzemiosła staje również kupiectwo stolicy.

Zgromadzenie Kupców m. st. Warszawy, które bierze czynny udział w pracach Komitetów Obywatelskich Daniny Narodowej oświadcza rządowi i społeczeństwu, że kupiectwo wypełni swój obowiązek.

„Poszukiwacze złota" na placu Napoleona

Na rogu ul. Szpitalnej, przy wylocie na plac Napoleona, w miejscu gdzie stał dawniej lombard, piętrzy się obecnie martwa kupa gruzów. Po dłuższym jednak przyjrzeniu się temu rumowisku dostrzec można na zwałach pokruszonej cegły ścieżki, które świadczą, że martwota tej ruiny jest tylko pozorna.

Jedna ze ścieżek prowadzi poprzez urwiska i czeluście do piwnic. Pracuje w niej trzech ludzi. Zachodzimy ostrożnie z tyłu i stajemy nagle na wprost czarnych, brudnych postaci. Dwie z nich uciekają desperacko — jedna, zrezygnowana zostaje.

SREBRNE ŚMIECI

Jest to młody mężczyzna. Zaczyna się odrazu tłumaczyć, że został zredukowany z pracy w SPB, a musi przecież zarobić na życie dla siebie i dla żony. Opowiada swoje dzieje, badając nerwowo oczami i szybko moją postać.

— Nie jestem groźny, mówcie szczerze — odzywam się.

Trochę się ośmiela. Pokazuje ukryte w kieszeni srebrne grudki, kawałki widelców i łyżek, które stopione zostały tutaj przez pożar i wybuchy pocisków.

— Ile zarabiacie?

— A tak sobie. Wygrzebie się 10—15 deka dziennie. Płacą 2500 zł. za kilogram srebra. Nie opłaca się już grzebać w tych śmieciach.

Na prośbę, aby pokazał wszystko, co dziś uzbierał uśmiecha się głupio i pokazuje tę samą grudkę srebra, którą przed chwilą oglądałem.

— Już tu nic nie ma — mówi.

KONIEC RAJWOCHU

Proszę, żeby kontynuował swoją robotę. Rozgarnia szybko piasek po rozciągniętej siatce, potem uważnie przegląda pozostałe na niej grudki. Ruchy ma wprawne i zwinne. Widać, że nic nie przeoczy.

— Dawniej — mówi — było tu i złoto i co kto chce. Dziś to tylko tak, „z musu" się robi. „Rajwoch" się już skończył.

Żegnamy „ostatniego Mohikanina" ruin lombardu.

*

Odpowiednie czynniki powinny zainteresować się takimi miejscami, których na terenie Warszawy jest jeszcze wiele i postarać się o to, aby ludzi tam „pracujących" zająć normalną produktywną pracą. (pa)

Projekt wieżowców „Społem" i PZUW w dzielnicy drapaczy chmur

Odcinek Marszałkowskiej — w rejonie ustalonym przez B. O. S. między Alejami Jerozolimskimi i Złotą — przeznaczony jest w planie odbudowy jako dzielnica drapaczy nieba, czyli wielkich gmachów reprezentacyjnych, zwanych wieżowcami.

Pierwszą jaskółką rozwiązania tego jednego z najciekawszych zagadnień odbudowy — jest rozpisanie konkursu na kompleks budynków dwu wielkich instytucji, mianowicie „Społem" i P. Z. U. W.

Pierwszy etap konkursu, jako założenie przyjmuje urbanistyczne rozwiązanie obu gmachów na dowolnym miejscu w rejonie ustalonym przez BOS.

Na podstawie pierwszego etapu poprowadzony zostanie drugi etap — również w postaci konkursu otwartego, który będzie miał na celu rozwiązanie architektoniczne, potraktowane również wspólnie dla obu wieżowców.

W ten sposób nastąpi zharmonizowanie przynajmniej części dzielnicy. Jest to tym cenniejsze, że nie wypływa z nakazu, lecz z własnej inicjatywy wspomnianych instytucji.

Zabezpieczyć przed mrozami sieć wodociągową i kanalizacyjną

W związku z porą zimową i możliwością uszkodzeń przez mróz urządzeń wodociągowych i kanalizacyjnych w poszczególnych nieruchomościach, Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji przypomina, że w myśl obowiązujących przepisów zabezpieczenie i utrzymanie w należytym stanie instalacyj wodociągowych i kanalizacyjnych należy do obowiązków właścicieli posesji. Nie zastosowanie się do powyższego zarządzenia może narazić na poważne straty materialne właścicieli domów lub ich zastępców oraz lokatorów, jak również spowodować pociągnięcie winnych do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Pierwszy po wojnie Sąd Pracy w Warszawie

Od dnia 2 grudnia rozpoczął działać w Warszawie Sąd Pracy, mający siedzibę w gmachu sądowym przy ul. Leszno. Do kompetencji Sądu Pracy należą sprawy, wynikłe z zatargów pomiędzy pracownikami i pracodawcami, które będą rozpatrywane według procedury przedwojennej, z udziałem ławników, reprezentujących związki pracownicze i pracodawców.

TEATRY

Teatr Polski (Karasia 2):
Środa godz. 18.00 — „Penelopa".
Czwartek godz. 18.00 — „Papuga".
Piątek godz. 18.00 — „Penelopa".
Sobota godz. 11.30 — „Majątek albo imię" (dla szkół); godz. 18.00 — „Penelopa".
Niedziela godz. 14.30 — „Lilla Weneda", godz. 18.00 — „Penelopa".

TEATR MUZYCZNO-OPEROWY (Marszałkowska 8): godz. 18.00 „Uczeń diabła" B. Shawa.

TEATR MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 18.00 „Subretka" Deval'a.

TEATR POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 18.00 „Szkarłatne Róże", komedia Benedetti'ego.

PRASKI TEATR REWII (ul. Zygmuntowska 8): o godz. 17 i 19 rewia pt. „Esy floresy".

TEATR STUDIO (Karowa 31): o godz. 18 „W małym domku" z K. Adwentowiczem.

KLUB SATYRYKÓW „KUKUŁKA" w kawiarni „Reduta" (Nowy Świat 3): — „Bez senady".

TEATR LUDOWY (Targowa 72 — vis a vis Dworca Wileńskiego): o godz. 19-ej rewia „Śluby Cywilne".

„TEATR DZIECI WARSZAWY" (w lokalu teatru Studio, Karowa 31): godz. 12.30 „Pan Tom buduje dom" wg. Thomson'a.

OLSZA W SALI WEDLA

Po entuzjastycznym przyjęciu przez publiczność w sali „Roma" na pierwszym występie w Warszawie, po powrocie zza granicy — w czwartek, piątek, sobotę i niedzielę — (dwa razy) Tadeusz Olsza wystąpi w sali Wedla (Praga, Zamoyskiego) wraz z Marią Chmurkowską w wieczorze piosenki, tańca i satyry. Kasa czynna od 12—19-ej. Częściowy dochód przeznaczony na odbudowę Warszawy. Początek godz. 18.00.

„OD CYDA DO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO"

Po sukcesach artystycznych w Łodzi, zawitał do Warszawy zespół artystów z doskonałym Władysławem Surzyńskim na czele, by dać publiczności warszawskiej możność zobaczenia pięknego widowiska.

Występy odbędą się na Pradze, w sali Wedla od 2 do 8 grudnia włącznie. Biuro Koncertowe (Zgoda 15, tel. 8 70-49) przyjmuje zgłoszenia na występy zespołu ze zniżką 50 proc. dla Szkół, Wojska i Organizacji.

KINA

„ATLANTIC" (ul. Chmielna 33) „Komedianci II seria „Romans Pajaca".

„POLONIA" (Marszałkowska 56): „San Demetrio".

„SYRENA" (Praga, ul. Inżynierska 4): „Samotny żagiel".

„TĘCZA" (Żoliborz, Suzina 4): „Górą dziewczęta".

KINO OŚWIATOWE (Żoliborz, pl. Inwalidów 10): film „Meksyk".

O godz. 18 seanse w kinach zarezerwowane są dla Związków Zawodowych. Na seanse te passe partout oraz bilety bezpłatne nie są honorowane.

Bilety ulgowe w przedsprzedaży dla członków związków zawodowych, organizacji młodzieżowych i wojska do nabycia w Radzie Związków.

Co usłyszymy w RADIO

CZWARTEK, 5 GRUDNIA

6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna; 6.05 Dziennik por.; 6.30 Koncert Ork. Wojsk. pod dyr. J. Wojnowskiego; 7.05 Muzyka; 7.15 Wiadomości por.; 7.40 Muzyka por.; 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych; 12.40 Audycja dla szkół; 13.00 Koncert dla szkół; 15.00 „W rzekach i jeziorach Afryki" pogadanka dla dzieci; 15.15 Wędrówka z mikrof.; 15.25 Koncert solist.; 16.05 Dziennik popoł.; 16.30 Audycja literacka pt. „Adam Mickiewicz — rewolucjonista"; 17.00 Audycja dla młodzieży; 17.25 „Mozaika melodii ludow."; 18.30 „Nauka przy głośn.": 1) Dygasiński — odczyt prof. Szwejkowskiego, 2) Ilustracja muzyczna; 19.00 Audycja dla wsi; 19.15 Muzyka kameralna. Wyk.: Kwartet P.R.; 19.40 Piosenki w wyk. J. Romanówny; 20.01 Dziennik wiecz.; 20.25 Koncert popul. w wyk. Ork. Symf. P.R. w Katowicach; 21.00 Słuchowisko pt. „Józef Sułkowski"; 21.25 „Nasze pieśni" (Ziemia polska w twórcz. F. Nowowiejskiego); 21.45 „Lalka" Prusa; 22.00 „Pokrzywy nad Brdą"; 22.15 Koncert Ork. Tan. P.R. pod dyr. J. Cajmera; 23.00 Ost. wiadomości dziennika wiecz.; 23.30 Muzyka poważna; 23.55 Streszcz. ważn. wiadomości dzien.; Hymn.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne handlowe po 15 zł. za wyraz. Poszukiwanie rodzin, pracy i zguby po 5 zł. za wyraz. Reklamowe 1 mm szerokości 1 szpalta 40 zł. W tekście redakcyjnym 60 zł. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA 60 ZŁ.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Centr. Biuro Ogł. i Rekl. Sp. Wyd. „Wiedza" Oddz. w Warszawie, Al. Jerozolimskie 121 tel. 88.505 oraz jego Agentury: Al. Jerozolimskie 58 — Gontarczyk, sklep z wyrobami artystycznymi. Marszałkowska 1 — I. Urbanowicz, sklep z mat. piśm. Puławska 16 — „OKAES", sklep z mat. piśm. Puławska 23 — księgarnia „Światowid". Zgoda 6 — kiosk księg. „Światowid", Żoliborz Mickiewicza 27 — księg. „Światowid". Koło ul. Obozowa 85 — księg. „Światowid". Praga, ul. Targowa 49 — skład sukna i parc. Grochowska 318 — M. Fijołek, sklep z mat. piśm. Polska Agencja Prasowa — Biuro Ogłoszeń i Reklam — Warszawa ul. Pierackiego 11, Placówka „Czytelnika" w Warszawie: Wiejska 14, Środkowa 7, Marszałkowska 62, Nowy Świat 67, Puławska 40, Rozdzielnia gazet Pl. Inwalidów (Żoliborz), Zygmuntowska 6 i Poznańska 38. Biuro „Orbisu" Warszawa, Al. Jerozolimska 26. Praga, ul. Targowa 70, „Wolność", Warszawa, ul. Marszałkowska 85, Spółdz. Agencji Prasowej „GLOB" — Dział Reklamy — ul. Złota 4. Dział Reklamy Spółdzielni Wydawniczej „Wydawnictwo Ludowe" — Warszawa ul. Bagatela 10 m 85 tel. nr 9 87.78. Biuro Ogłoszeń — Teofil Pietraszek, Warszawa, Wspólna 50, tel. 855.26. — F-ma kolporterska „GONIEC", Marszałkowska 60.

REDAGUJE KOMITET B — 15515

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA", Druk. Spółdzielni Wydawniczej „WIEDZA" — „Robotnik" nr. 1.

Inwalidzi mogą pracować

„Jedynym zadowalającym rozwiązaniem kwestii pracy dla inwalidy, jest możność zatrudnienia go tak, aby pracował jak w normalnych warunkach. Większość inwalidów może znów pracować z korzyścią dla siebie i społeczeństwa”. Taką opinię wyraził p. Pickersgill, doradca UNRRA w sprawach inwalidów, przed swym wyjazdem po półtoramiesięcznym pobycie w Polsce. Powyższą opinię ujął w innych słowach jeden z inwalidów: „Orzeknijcie, co mogę robić i dajcie mi taką pracę, a zapomnijcie i dajcie mi zapomnieć o tym, do czego się z powodu kalectwa nie nadaję”.

P. Pickersgill był delegatem do UNRRA z ramienia angielskiego Ministerstwa Pracy, w Polsce zaś współpracował z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej, jako doradca w sprawach rejestracji, szkolenia i zatrudnienia inwalidów w przemyśle.

Wyświetlał on w Warszawie i Łodzi angielskie filmy, przedstawiające sposoby wykonywania przez inwalidów normalnej pracy codziennej. Między innymi, film przedstawiał inwalidę bez obu rąk, piszącego protezami na maszynie, w innym wypadku inwalidę bez wszystkich palców obu rąk, wyszkolonego jako rysownika i posługującego się sztucznymi palcami.

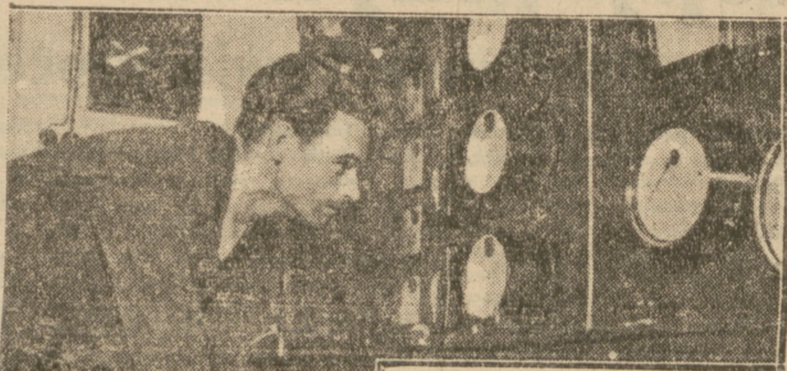
„Panuje powszechne przekonanie — powiedział p. Pickersgill — że inwalida, pozbawiony rąk, nie jest zdolny do precyzyjnej pracy. Jest to opinia niesłuszna. W większości wypadków protezy nie tylko pozwalają na pracę o szerokim zasięgu, ale czynią możliwe współzawodnictwo na równych warunkach z osobami niedotkniętymi inwalidztwem”.

P. Pickersgill oświadczył, że bardzo ważnym w akcii przywracania inwalidów zarówno wojskowych jak i cywilnych, do normalnego życia, jest przekonanie opinii publicznej, że ludzie ci mogą żyć i pracować, jak w normalnych warunkach.

Ofiary dla dzieci Warszawy

Z okazji 40-lecia istnienia Robotniczej Huty Szklanej w Wyszkowie n. Bugiem — Zarząd jej przeznacza 2000 złotych dla najbiedniejszych dzieci Warszawy.

Elektrownia Warszawska





Powyżej Lisowski Wacław (14 lat pracy) włącza zespół tubergeneratorów (nastawnia).

Poniżej brygadzista Bienias Feliks (35 lat pracy) zapoznaje ucznia, Ruszkowskiego Jerzego, z pracą przy fryzarce.

Chluba narodu rosyjskiego

Publiczna biblioteka w Leningradzie posiada 9 milionów druków i rękopisów

Publiczna biblioteka im. Sałtykowa - Szczedrina mieści się w pięknym, olbrzymim gmachu, w samym centrum Leningradu. Biblioteka posiada zbiory, które zarówno co do wielkości, jak i co do wartości nie znajdują sobie równych w świecie. Dla orientacji warto zaznaczyć, że kolekcja ta obejmuje ponad 9 milionów różnych druków i rękopisów.

Druki

W tzw. zbiorze rosyjskim ujęte są wszystkie dzieła rosyjskiej sztuki drukarskiej, począwszy od pierwszych ksiąg z czasów Piotra Wielkiego.

Zbiory zagraniczne publicznej biblioteki są jednymi z największych w Związku Radzieckim. Obejmują one oryginały i tłumaczenia poważniejszych utworów ze wszystkich gałęzi wiedzy, pisanych we wszystkich językach świata. Ponadto spotyka się tam niesłychanie rzadkie i cenne wydania, stanowiące prawdziwe arcydzieła sztuki graficznej i bardzo dokładne atlasy botaniczne, zoologiczne i anatomiczne. Bardzo obszerna literatura historyczna, zwłaszcza odnośnie ruchów rewolucyjnych XVIII i XIX w., obejmuje ciekawe broszury, pamflety, almanachy, kalendarze i gazety.

Przepiękna biblioteka Woltera liczy 7 tys. tomów. Zbiór ten, skompletowany przez carową Katarzynę II i przekazany bibliotece publicznej, cenny jest ze względu nie tylko na niesłychanie rzadkie egzemplarze ksiąg z XVII i XVIII wieku, ale na osobiste uwagi, pisane przez Woltera na niektórych stronicach zbioru.

W bibliotece przechowuje się „białe kruki” sztuki drukarskiej, pochodzące z okresu przed rokiem 1500. Na całym świecie naliczono ok. 40.000 tych wydawnictw, w tej liczbie mieści się 5.000 egzemplarzy, znajdujących się w bibliotece leningradzkiej.

Rękopisy

Na półkach działu rękopisów zebrane są cenne dokumenty 5.000-letniej historii istnienia cywilizacji. Pamiątki kultury, uwiecznione na płytkach kamiennych, korze drzewnej, liściach palmowych, na papyrusie, pergaminie, malowidła na tkaninach jedwabnych itd., aż do czasów wynalezienia papieru w różnych jego odmianach.

Między innymi znajdują się tam papyrusy z drugiego wieku przed naszą erą, kodeksy rzymskie, spisane na pergaminie, listy Koranu, pisma królów francuskich — Henryka IV i Ludwika XIV — pisma kardynała Richelieu, Dantona, przywódcy Wielkiej Rewolucji Francuskiej, znaczna część archiwum Bastylii itp. Tutaj też mieści się ogromny zbiór rękopisów i autografów, pisanych we wszystkich językach świata, ofiarowanych Rosjanom — od czasów najdawniejszych aż po dzień dzisiejszy.

Specjalnie bogaty jest zbiór starych rękopisów słowiańskich

Kolekcje rosyjskie

Piękny zbiór ksiąg o Rosji oraz tłumaczeń rosyjskich autorów na obce języki ujęty jest w t. zw. kolekcję „Rossica” i liczy 250.000 tomów. Dalszą część kolekcji „Rossica”, stanowi kolekcja „Sovietica”, obejmująca zagraniczne wydania dzieł o Rosji Sowieckiej oraz książki wydawane w Z. S. R. R. w językach obcych.

Osobną kolekcję stanowi literatura w językach narodów słowiańskich, jak również utwory pisane w innych językach, a poświęcone tymże narodom. Znajdują się tam m. in. cenne komplety periodyków, jak np. „Dzieje Serbii”, począwszy od r. 1826 lub „Wiadomości Towarzystwa Stronnictwa Serbskiego” począwszy od roku 1847.

Nuty

W osobno urządzonym pawilonie przechowywany jest zbiór ponad 100.000 różnych wydawnictw nut. Twórczość muzykalna Słowian obejmuje zbiory utworów ludowych, charakteryzujących folklor bułgarski, czeski, polski itd. W ostatnim czasie zaznaczył się wzrost zainteresowania tymi materiałami wśród rosyjskich dyrygentów i kompozytorów, którzy zużytkowują je bądź w swoich studiach, bądź też na koncertach.

Zaszczytne miejsce zajmują obszerne zbiory utworów Chopina, Różyckiego, Moniuszki, Czernego, Dworzaka, Smetany itd.

Galeria portretów

Wśród eksponatów biblioteki znajduje się obszerna kolekcja portretów wielkich mężów nauki, sztuki, kultury i polityki wszystkich narodów. Jedyna w w swoim rodzaju „Galeria Piotrowska” obejmuje 1.145 różnych portretów cara Piotra I.

W dziale kartograficznym znajduje się zbiór 65.000 map i planów. Niezliczone mapy miast i twierdz, plany bitew, wielkie zdjęcia topograficzne Czechosłowacji i Polski, dawne plany Warszawy, Krakowa, Brna itd. — umieszczone są w tej kolekcji.

Praca naukowa

Publiczna biblioteka leningradzka jest nie tylko miejscem przechowywania zbiorów. Jej materiały, katalogi i opracowania obsługują niezliczone rzesze czytelników. W czasie wojny przez sale biblioteki przechodziło ponad 3000 czytelników dziennie; czytelnikom tym wydawano dziennie około 9.000 książek i ponad 400 rozmaitych opracowań bibliograficznych.

Za rządów sowieckich biblioteka leningradzka stała się centrum wielkich prac bibliograficzno-naukowych. Od szeregu lat prowadzi ona prace nad bibliografią „Światowa literatura artystyczna w przekładach rosyjskich”, gdzie zaszczytne miejsce zajmuje literatura narodów słowiańskich.

W czasie oblężenia Leningradu, potrafiła biblioteka nie tylko ustrzec swoje zbiory od zagłady, ale nawet je powiększyć. Nie ustawała również praca naukowa; opracowano nowe tematy i zaczęto ich realizację jeszcze w czasie trwania działań wojennych. W liczbie tych opracowań znajduje się rzecz tak doniosła, jak „Bibliografia słowianoznawstwa”, w której dotychczas dokonano 50.000 zapisów bibliograficznych.

Kontakt z zagranicą i plany na przyszłość

Od zakończenia wojny, sale biblioteki publicznej znowu zapełniają się czytelnikami, którzy jak dawniej siedzą tu od rana do wieczora. Coraz bardziej zacieśniają się kontakty, jakie utrzymuje biblioteka leningradzka z większymi bibliotekami świata, z organizacjami naukowymi i poszczególnymi czytelniami, zwłaszcza w krajach słowiańskich. Biblioteka dokonywuje wymiany wydawnictw z instytucjami naukowymi i bibliotekami Pragi, Belgradu, Warszawy i Sofii. W wyniku ożywionej wymiany biblioteki krajów słowiańskich otrzymały w zamian za swoje książki około 2000 dzieł od biblioteki leningradzkiej.

W okresie nowej pięciolatki projektowane jest zorganizowanie nowych działów i czytelni jak: biblioteka dla dzieci, biblioteka dla ślepych, czytelnia dla studentów, sala rzadkich dzieł, oddział kołchozniczy (w miejsce zniszczonego przez okupanta niemieckiego w czasie wojny).

Naród rosyjski docenia znaczenie biblioteki publicznej w Leningradzie i słusznie uważa ją za chlubę swojej kultury narodowej.

L. F.

Czytelnicy mają głos

Prośba o informację

Nawiązując do artykułu z dn. 1.11.46 r. Stefana Wolnego pt. „Nie zapomnijmy żadnego mienia”, uprzejmie proszę o zamieszczenie niniejszego listu na łamach „Robotnika”, celem skontaktowania mnie z osobami, które mogłyby być, lub były przy śmierci mego drogiego brata Edwarda Wieczorka, zaginionego w czasie powstania.

Wszystkie osoby, które na ten temat mogłyby udzielić ściślejszych wiadomości, serdecznie proszę o zgłoszenie się osobiście lub listownie pod adresem: Zofia z Wieczorków Stolarczykowa W-wa, ul. Puławska 26A — 30.

Kto pomoże staremu robotnikowi?

Bardzo uprzejmie proszę o wzięcie tych paru słów pod uwagę. Proszę, jako czytelnik „Robotnika” i w dodatku stary członek PPS od roku 1903.

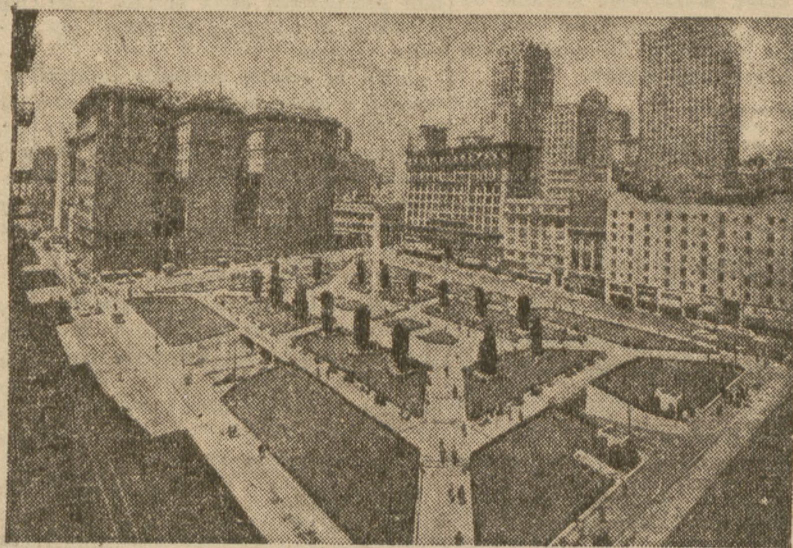
Już parę lat, jak leżę w łóżku. Jestem byłym robotnikiem i gospodarki żadnej nie posiadam. Mieszkam w starym czworaku, rodzina składa się z sześciu osób. Najstarszego syna w ubiegłym roku Rząd powołał do obrony kraju. Walczył na niemieckiej ziemi jedyny list dostałem z drogi, więcej już żadnych wiadomości nie mam

Brałem po synie tak mały zasiłek i kartę żywnościową. Teraz mi odmówili, bo żądają ode mnie zaświadczenia, gdzie syn służy. A skąd ja wezmę zaświadczenie, jak syn może już nie żyje. Wojsko nie wie, gdzie mój syn, to jak ja mogę wiedzieć. Chciałbym wiedzieć, gdzie mogę skierować się o pomoc?

M. Bławat

Żuraw, poczta Julianka, powiat Częstochowa.

Garaże pod skwerem



Pod skwerem, widocznym na zdjęciu, Zarząd Miejski w San Francisco buduje podziemne garaże.

Radziecki film

„Czarodziejski kwiat”

O wiele łatwiej jest pisać recenzję z jakiegoś „zapoznanego” filmu, który nie był nigdzie reklamowany i okazuje się świetny, niż z filmu, który poprzedza sława sukcesu w Cannes i który po wielkim sukcesie w Czechosłowacji wchodzi z kolei na nasze ekrany. Do dzieła nagrodzonego na międzynarodowym festiwalu przez jury, złożone z samych wybitnych fachowców filmowych, przykłada się inną miarę, niż do przeciętnego melodramatu. Z tego względu zdarzyć się może, że zgoła przeciętny melodramat doczeka się bardzo dobrej recenzji, gdyż zwróci uwagę wybitnymi walorami fotografii, czy montażu, natomiast dziełu zakrojonemu na wielką skalę (jak np. „Komediantom”) mogą się dostać słowa ostrzejsze. Jeśli się ma do czynienia z arcydziełem, wszelkie usterki dostrzega się łatwiej, gdyż rażą one na tle całości.

„Czarodziejski kwiat” ma także jedną wadę i rozprawimy się z nią na początku. Cały film został dosłownie „nastawiony” na kolor. Kolor gra główną rolę, ważniejszą od ról wykonawców, od reżyserii i od scenariusza. Rozwinięto dość wątłą treść ludowej bajki po to, aby oczom zdumionego i chwilami zachwyconego widza pokazać całe bogactwo i przepych kolorów, na jakie dzisiaj technika kinematograficzna zdobyć się może. Stało się to z pewną szkodą dla scenariusza, który wykazuje pewne dłużyzny i któremu brak skoncentrowania akcji dramatycznej.

Na szczęście rozliczne i dominujące zalety tego filmu przesłaniają tę wadę i każą widzowi najzupełniej o niej zapomnieć. Reżyser, A. Ptuszko, z niezwykłą wprost precyzją i w niektórych scenach z wysokim smakiem malarskim komponował swe barwne obrazy, równie piękne w momentach nieruchomych, jak w seriach żywych i wielobarwnych tańców ludowych.

W ogóle pod względem kolorystycznym można podzielić film na dwie części, rywalizujące ze sobą. Pierwszą z nich tworzą pejzaże raczej statyczne (cały początek filmu), odznaczające się grą kolorów o wschodzie i zachodzie słońca. Druga część to migotliwa, niesłychanie żywa i w niektórych chwilach nawet męcząca gra barw w czasie chłopskiego wesela i szczególniej w podziemnej grocie.

O ile ta część filmu, która rozgrywa się między ludźmi nie zawsze ma charakter baśniowy i niektóre sceny są zdecydowanie realistyczne (na przykład scena bicia w szopie), o tyle gdy tylko scenariusz przenosi nas w świat zaczarowany, bajka jest stuprocentowa, nie tylko czarodziejska, ale i czarująca.

Dramat toczy się wokół losów młodego chłopca z ludu, który odznacza się wybitnym talentem rzeźbiarskim. Jest on jednak wyzyskiwany i jego dzieła nie uzyskują należytej oceny. Chłopiec dorasta i w chwili, w której może znaleźć szczęście małżeńskie, zjawia się tajemnicza wróżka, którą widział już kiedyś w dzieciństwie. Ona to zna wejście do cudownej groty gdzie w powodzi najwspanialszych kamieni można wyrzeźbić kwiat najpiękniejszy z pięknych.

Ta wędrówka po olbrzymiej grocie, jest kulminacyjną sceną filmu. Pod względem efektów barwnych nie ma sobie równej. Widać, że reżyser wykorzystał wszystkie atuty, jakie dała mu technika filmu barwnego, aby olśnić widza największym bogactwem barw i kształtów. Z początku wszystkie kamienie są nieprzezroczyste, później dostajemy się do groty o kamieniach przeźroczystych, co jeszcze powiększa efekt. Prawdziwa profuzja barw następuje w chwili, w której „czarodziejski kwiat” o kształcie olbrzymiego kielicha już jest gotów.

Wszystko to byłoby tylko pięknym, ale bezwartościowym cackiem, gdyby nie głębsze tło społeczne i sens baśni. Póki lud będzie się z jednej strony znajdował pod urokiem złud, a z drugiej będzie wykorzystywany przez możnych, o należytym rozwoju talentu, o wyzyskaniu wszystkich drzemiących w nich sił, nie może być mowy.

Reżyser przez zręczne kontrasty (roztańczone wesele i samotna ucieczka w las) potrafił podkreślić ważniejsze momenty filmu.

Wykonawcy są na poziomie. Pierwszeństwo dałbym wiejskiej dziewczynie (J. Dierawsikowa), która ma stanowczo więcej kobiecości i uroku od wróżki. Bohater filmu Daniło (W. Drużnikow) gra z dużą bezpośredniością. Wróżka (Tamara Makarowa) nieco zbyt realna, tak że chwilami zatraca się wrażenie, iż reprezentuje ona świat baśni.

System barwny zastosowany w „Czarodziejskim kwiecie” ma niewątpliwą wyższość nad systemem „Technicolor”, znanym nam między innymi z filmu „Robin Hood”. Twarze ludzkie są znacznie wyraźniejsze i nie mają nieprzyjemnego, brązowego odcienia. Natomiast barwy kontrastowe wychodzą nieco zbyt ostro.

Filmowcy radzieccy kończą już drugi film barwny p. t. „Posag z monogramem”. Będzie to komedia muzyczna, temat bardzo wdzięczny dla filmu barwnego. A propos muzyki warto dodać że cały akompaniament muzyczny w filmie „Czarodziejski kwiat”, a szczególniej motywy ludowe są opracowane starannie i bardzo miłe dla ucha.

Leon Bukowiecki